



nat.komp.

14264

III

Mag. St. Dr.

P

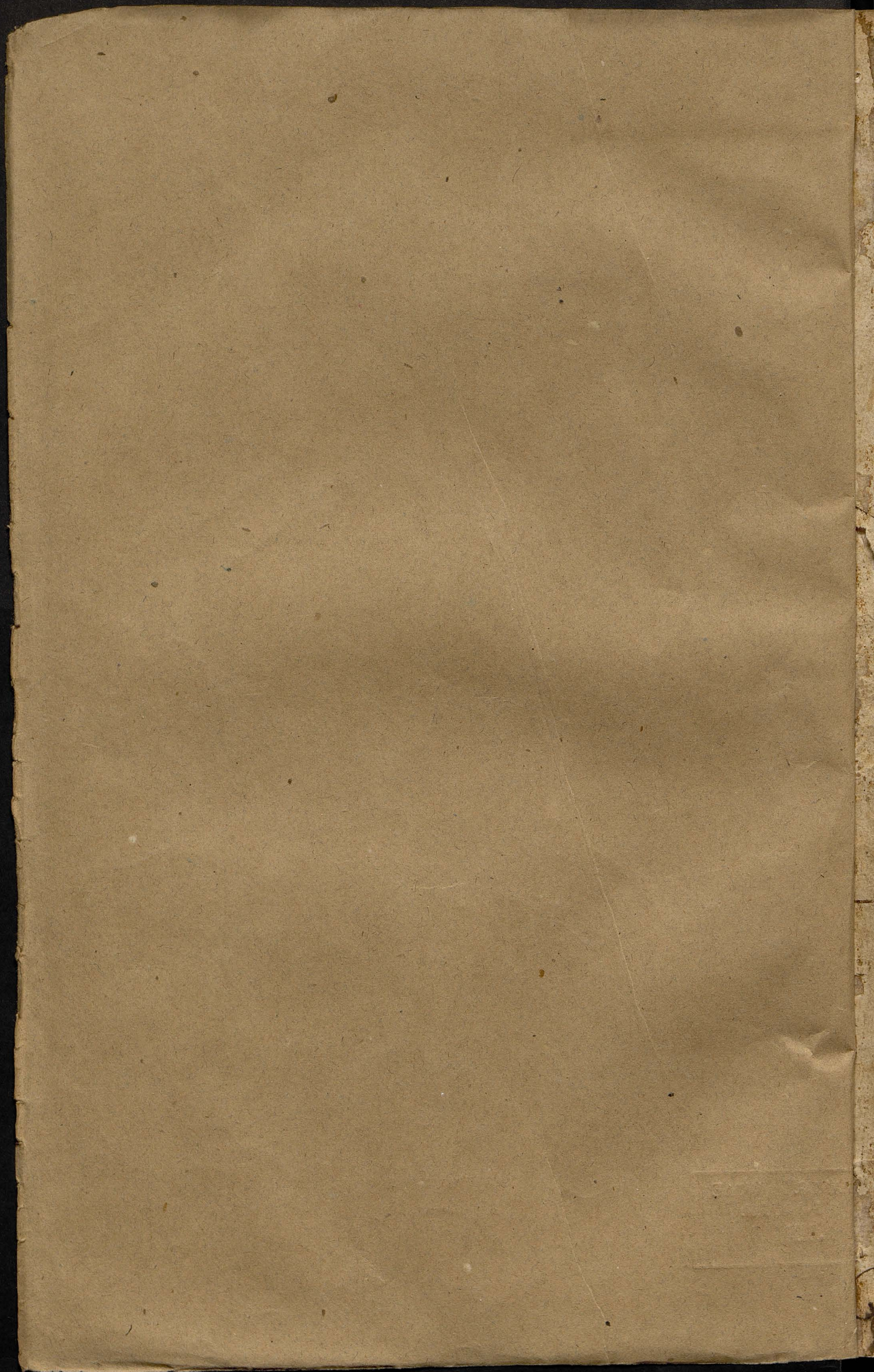
*o Názorostihy k. Franciska: Differenya mizny popolita  
i nepopolita a starych i hermanych a kuz' smitelno*

PANEG. et VITAE

Polon. Fol.

Nr. 305.







*Probatio Probat*

# DIFFERENCYA

Między pospolita,

I niepospolita, z sławnych i Heroicznych ákcyi,  
śmierćia.

*Quidquid  
agris  
procedentem  
agere  
respicere  
finem*

Ná pogrzebie WIELMOZNEGO Święt: pamięći:  
Jego Mći: PANA

## CHRYZOSTOMA NIEMIRY

## GNIAZDOWSKIEGO

Starosty Nowomieyskiego, Woytk Koronnych Pułkownika &c.

# KAZANIE

Przez X. FRANCISZKA MALCZEWSKIEGO, Zakonu Braci  
Mniejszych scisleiszey Obserwancyi, Prowincyi Wielko-  
Polskiej, Reformata, Kaznodzieie, ná ten czas, Kon-  
wentu Kaliskiego, w Roku 1732. dnia 19. Lutego,  
w Kościele Miasteczka dziedzicznego Wrzesni,

# OGŁOSZONA.

á potym.

Przez Tegoż, ná publiczne światło, zá dozwoleńiem Zwierzchności,

# WYDANA.

á Wielm: JMć. PANI TERESSIE z ZAKRZEWSKICH,

# GNIAZDOWSKI

Starościny Nowomieyskiej, Pułkownikowy &c.

Ná usmierzenie obfitych żalów,

# DEDYKOWANA.

Tegbsz roku

ktorego BOG Wćielony wielka w naturze ludzkiej  
uczynił Differencya, 1732.



w KALISZU, w Drukarni J. K. M. Kollegium Soc: JESU.

*Ex libris Dr. P. Caroli Serockiowski O.M.S. Fran. Pra.*



Ná z ligowane Prześwienych Domow  
 W. J. M. P. Trzaskow... dowskich, i W. J. M. P. Wyssogotow Zákrzewskich

# S P E N D O R Y



BIBLIOTH. UNIV.  
 JAGELLONICAE

## NA TRZASKĘ.

Dwa Miecze utopione w Xiężycu, i Száchy,  
 Sa ná odsiecz Oyczyńie; prožno zle zámachy  
 Prožno burdy ná Polskę, bo zgásnie, kto  
 (wznieca,  
 Gdy skry od mieczow leca, i Xiężyc przy-  
 (świeca.  
 A lubo iuż Rycerzá (ktory rázy sílá  
 Száchmet dał w káž dym po'lu, śmierć  
 (w Meće użyłá;  
 Jednak Tureckie Luny wczesnie rogi kryjá,  
 Bo Trzaskow Miecze náwet, po Xiężycu  
 (biá.

## NA WYSSOGOTĘ.

Dla czego Wyssogota poszedł z Trzaska w ligi?  
 Znáć, certuiac dzielnością, idzie ná wysćigi  
 Miecz trupę ściele; Xiężyc świeci, a z tad fiawá;  
 Bo nayprędzey Fortuna Woytk w száchách  
 (wygráwa;  
 Jeśli czásem w potrzebách ták, iák wgrze,  
 (zawódzi,  
 Tu pewná: kiedy Męstwo razem z szczęściem  
 (chodzi.  
 Więc wysoko szácowác proszę Wyssogotę!  
 Wszakże równá ma z Trzaská do bitwy.  
 (ochorę.



Do Wielmożney Jey-Mościcy PANI STAROSCIN  
NOWOMIEISKIEY, PULKOWNIKOWY &c  
I DOBRODZIEYKI.

*Z* Al z wstydem, i wstyd z zalem, w nierozzerwaney lidze, stawiam  
w oczách Polskiego światá; gdy tę niegodna i niewydoskonálon  
pracę moię Kaznodzieyska, z rozkazu Twego, tudzieś zá kompulsen  
Zwierzchności, z Zakonney umbry, ná publiczne reprodukuie swiá  
tło. W. M. P. Teresso z Zakrzewskich Gniazdowská, Staroścín  
Nowomieyská, Pułkownikowa &c. á prawdziwie Seraficznie ży  
czliwa Zakonu nášego Dobrodzieyko. Zal mówię, który mi ná Ambo  
nie zkrempował i zamowił ustá, gdy mi tyle mówić, ile oták godnym  
Káwalerze náleżało, nie dopuścił, teraz się wstydzi we mnie, wd  
dzac, że nie mnie samego, ale tyle ust Káznodzieyskich trzebá był  
ná pochwałę Polskiego Scypioná, S. p. J. M. P. Niemiry Gniazdow  
skiego, Starosty Nowomieiskiego, Woysk Koronnych Pułko  
wniká, á Twego ukochanego mężá; ile ten, stáwny ná Polskę cáła  
Kawaler, rycerskich i heroiczych, ná augment stáwy Polskiey, uczy  
nił ákcji. Ale nie žal bydz bezwstydnym, tego, by też z konfuzya  
swoia, Oratorem, ktorego chwalebne życie, honor i stáwę rodzi  
Jeżeliz bowiem ow Zoroos, wielka sforca chwalacy Oycá swego dzie  
lá w Senácie, á tyr i przymowkę, czyli nágáne, zá Oycowska styssacy  
pochwałę, dość rezolutnie, rozumiem że i przezornie odpowiedziat.  
nie wstyd mié tego, zem w pochwałách pracował tego, ktorego krwia  
wykármiony iestem; táś samá w spiera mié rácyá, iż mówić bezpie  
cznie mogę, że nie wstyd mié tego, zem ná pochwałę arcygodnego  
stáwnego woioowniká otworzył ustá, który dla obrony Oyczyzny,  
dla konserwácii praw i swobod Polskich, pryncypalniey dla tuicyi  
honoru Boskiego i wiary swietey, otwárte záwssé nosił pierśi, i krwia  
nieprzyiáciol Oyczyzny nienásycone w sobie gasił prágnienie. Chy  
babym się tego wstydzic powinien, zem chwalebnych ná wybor cnot,  
i heroiczych czynow godnego Pułkowniká wyliczyc niepotrafił. Ale  
mnieyszá wstyd ukryć w oczách; ciężsá žal utáić w sercu. Dáiesz tego  
probę i dowod Wielmożná i nigdy w žalách swoich nieuspokoiona  
Dobrodzieyko, w ktorey sercu, im większy kuták godnemu Mężowi



fitował áfekt, tym cięższy žal dziedziczny. I dzirować sie niemogę, wie-  
zac godność Męża, zgodność w pożyciu, życzliwość przyiáciela, áf-  
kt rowny iák Oycá, á rázem utratę wśystkiego. Przyznác musi kto  
pznát, iż w dyaryuszu wielkiego utrapienia nie znáyduie się większy  
á sercá ludzkie zámách, iák niespodziáná i náglá, spolnie kocháia-  
ych się sepárácy. Jest figment, bydz może práwdziwszy z doświad-  
zenia, niż z relácii, iákoby w iednę kompánia zgromadzone, poie-  
ynkowáły roznych gátunkow žale: brál gorę Synowski žal po Oy-  
u: Corki po Matce przewyżsáł: Zony po Mężu celowál. To prawdá,  
torey kázdy wierzyć powinien, iż po strácie ták godnego, i ták ko-  
háiacego ciebie mężá, przewyżsáś wśystkie žále, W. Dobrodziey-  
o, bo žátuiest bez miáry, ále nie bez przyczyny. I žátuiest stusznie; strá-  
itás álbowiem ták kocháiacego ciebie przyiáciela, w ktorym, nie szu-  
áiac, ználáztás nie tylko to, czegoś się záwsze spodziewác po nim by-  
á powinna; ále i to, czegoś kiedykolwiek prágnác moglá, i od ktorego,  
o cáłym pożyciá twego, z nim, trákcie, žádnegoś nie uználá dysgu-  
tu, tylko ten ieden pierwszy i ostatni, že, będąc postusznieyszyniebu,  
iż poprzysięzoney przyiázni, zá ordynansem Boskim, odstąpił Cie-  
bie, gdy termin, dzielacy práwdziwie kocháiacych, przyszedł. Y to nie  
w smák pewnie przyiácielskiemu i kocháiacemu sercu twemu, že  
ewit z Inwentarzá, i dożywoćie uczyniwszy w grodzie, teraz w gro-  
bie kwituie z dożywoćia, ále nie z przyiázni; bo i tey doznáie, kie-  
dy przy ustáwicznych duszy iego, przez S. ofiáry, i hojne iátmu-  
zny, posilkách, nieustánne, do Bogá, i z wrodzoney pobożności, i z prá-  
wdziwego žalu, ná každé práwie wspomnienie, czynisz westchnienia.  
Jákož trudno nie westchnác ná wspomnienie ferálneho nieszczęścia, i  
nigdy nie odžátowaney stráty ták godnego Męża, ták stáwnego  
Káwalerá; dopierosz, trudno žal zámieszkały, z domu sercá bole-  
iacego, wyrugowác. Ciężki álbowiem ná sercá przyiázne táran, ná-  
gły, bez stron oboich konsensu, rozwod, nie spodziane w punkcie, bez  
wiadomey sobie racyi, rozłaczenie: cięższe nád owe Extatycznego laná  
widzenie: wspomniawszy ná pierwsze, widzieć ostatnie, ná grobowym  
Katafalku, konsolácye; uprzykržone, bez folgi, życie, i nieznosny ná  
serce twoie áttak: áť, ták żyć, iákby nie żyć, gdys żyć bez tákiego miá-  
lá przyiáciela. Akiedys ták ciężkie w nieznosnych žalách, w niewy-  
rażonych nigdy smutkách, w ustáwicznych, smierćia grozacych, ser-  
cá boleściách, wytrzymała áttaki; dáłás doświadczona próbę, žeś nie  
tylko



tylko godnego i sławnego w dobre serce Káwalerá, s. p. Chryzostomá Niemiry Gniázdowskiego, woysk Koronnych Pułkowniká, i Regimentárzá; byłás równie godna żona; ále i stynacego męstwem i odwaga Antenátá Twego Wyssogoty, prawdziwa iestes Sukcessorka. Ten álbowiem, dukt swoy od Krolow Wyssogockich prowadzacy, dał dokument niezwyctięzoney w osobie swoiey dzielności, kiedy o pewna Xieźnę, do krwi Cesárskiej należaca, Imieniem i uroda Izábelę, konkurruiac, i z ádwersárzem swoim, Komesem Cylji, á ná ten czas Generátem, i woysk Szwedzkich Feltmárszałkiem, w oczách pátrzáiacey z Zamku swego Dámy, pojedynku-iac; szczęśliwie, przy Herbowney i fortunney Száchownicy, pokona-wszy Emulántá swego, wygrał Dáme, przez tryumf, i sławę, przez odwagę. Jákby zás tá stárodáwná Wyssogotow Fámilia w Polskie się przenioślá gránice, opisuiá Annáty Sárnickiego: że trzy rodze-ni brácia, Theodimir, Widmir, i Władymir, Wyssogotowie; (z ktc-rych ieden był Oycem Theodoryká Krola Ráwenátow, álbo Włc-skiego Páństwa) przyszli z Pánnonii do Polski zá Wizimirá, Le-chá potomká, rzadzcy, ná ten czas, i Monárchy Polskiego. Ják się zás pięknie w Fortune, Honory, i sławę, w gránicách Polskich rozkrze-wili; przeswietna Domu Ich MM.PP. Wyssogotow Zákrzewskich re-monstruie Fámiliá, która záwsze, przy obfitszey fortunie, w piękne kwitnelá, i kwitnelá, Honory. Niechcé wchodzić w recognicya go-dności i rodowitości przeswietnego Ich MM.PP. Zákrzewskich Domu, bo tey, ten szczupły nie ogárnie foliat; áni wyliczam tych, ktorych dáwne w Senácie, i ná wszelkich funkcyách, liczyły wieki; áni tych reprodukuie, ktorych późnieysze látá ná rożnych wysokich Hono-row i urzędow widziały stopniách, iáko to: Mikołáia Kásztelána Szremskiego, Andrzeiá Podstolego Poznánskiego, Fránciszká Ło-wczego Wschowskiego, Janá Łowczego Poznánskiego Zákrzewskich, i innych ták wielu. Nie wspomina (lub go sámá wszystkim przy-pomina sławá, iáko sławnego Rycerzá, i niewymowney dzielności Káwalerá) Mikołáia Zákrzewskiego, który zá Władystáwá, ná ten czas Krolewicá Polskiego, po wielu woiennych expedyacyách, w Mo-skwie ná Mársovym poległ plácu, ále w wiekopomney życ powinien pámieci. Wielubym podobnych mogł specyfikowáctey przezacney Fámilii bohátyrow; ále dość mi powiedzieć, że z Przeswietnego J.M. PP. Wyssogotow Zákrzewskich Domu, iáko z dáwnych czasow mia-



ła zawsze Ojczyzná obronę, Senát ráde, Katedry i Stalla ozdobe,  
Woiewodztwá zászczyt stáropolskiej cnoty; tak teraz máia wszy-  
scy co pomysla. Azasz w árcygodnym Oycu Twoim Andrzeiu, i  
Stryiu rodzonym Adámie, Zákrzewskich, iáko w wszelkiej doskoná-  
łości portrećie, káždy nie widzi, że, iák godzien ich zawsze Senát;  
tak i ci godni dáwno Senátu: i pewnie ich wysokie, lubo opoznione  
czásém, nie minie w Senácie krzeslo, do ktorego ich sáme zástugi i stu-  
szność, przy obszerney promowuie Fortune. J. W. JMć P. Teles-  
for Zákrzewski, Kásztelan Sadecki, przy swoim do Senátu ingres-  
sie, nie tylko przyrodzonemi ná wybor tálentámi, do wyższych so-  
bie toruie drogę áscensow; ále przez godność swoię, nádzieię nieo-  
mylna czyni, że przy Mácierzystey J. W. Szóldrskich łodzi, w krot-  
ce transport do pierwszego w Senácie uczyni Cyrkułu. W. JMć X.  
Michał Zákrzewski Kánonik i Surrogat Poznán̄ski, lubo przez du-  
chowna modestya milczeć o sobie każe; iednák, gdyby sámá w nim  
spráwiedliwóść, o godności iego, sentencya dáta; inszeybym sie niemogł  
spodziewáć decyzyi; tylko, że nayıerwszey godzien zawsze Prelá-  
tury, zá czásém infuły. Wielm: JMć Pan Jan Zákrzewski, Pisarz  
Pyzdrski, z Przeswíetnym Domem J. W. W. Rádomickich, Szóldrskich,  
Gostyn̄skich &c. zkolligowány, gdy pilney, tak dobru pospolitemu áp-  
plikácii, iáko wielorákíey, Przeswíetnym woiewodztwom, dáł dowod  
przystugi; wiekopomny memoryál, w áktách nieustánney stáwy, ná  
zászczyt osoby i Domu swego, niezgluzowanym nigdy zápisal chá-  
rákterem. Coż mowić będe, o Wielmożnym JMći Pánu Andrzeiu  
Zákrzewskim, Pisárzu Grodzkim Poznán̄skim, ktorego wspaniáły  
rozum, wysokie tálentá, i wszelkiej (ktora naygodnieyszych zdobi  
ludzi) doskonáłości reguláment, te tylko ustá wyrázić moga,  
ktore, podobnym iemu, biegtęgo dowćipu tchná geniuszem: to pióro doskonále o-  
pisáć potráfi, ktore pod iego ręki zostáie wládzá, i ktorým, w grodzie nieśmier-  
telney reputácii, przez rozumne, z śwíeta zláczone spráwiedliwóćia, Dekretá,  
wiele ná honor Imienia Fámilii swoiey, dość w krotkim zápisal czásie. Należy  
do komputu Honoryusów, (bo wysokich godzien záwse Honorow) JMć Pan  
Władystaw Wyssogotá Zákrzewski, ktory, z osobliwsęgo przywileiu utálentowaney  
w piękne przymioty náturey, ma tyle publiczney u wśyśkich estymácii; ile go-  
dność iego pretendowáć powinna. Nie wyliczam innych tak wielu godnych  
w tey Przeswíetney Fámilii Káwalerow; ráczey, bez specyfikacji, o wśyśkich  
mowie: że cały Dom IcbMćiow Pánów Wyssogotow Zákrzewskich, iákich był  
záwse w Ojczyźnie zástug, i reputacji; nie tylko nieśmiertelna Antenárow  
stáwa,



krwá; ále i teraz żyjących, równa, ná Honor Imienia swego, przez różne w Rzeczy-Pospolitey przysługi, operácyá, ná oko demonstruie. Z ktorego Domu, że pochodziś W. Dobrodzieyko; to Twoy własny, prawem náтуры przyrodzony, honor; ále też nie mniejszy honor i ozdoba, z Twoiey godney, ná przezácna Zákrzewskich Fámilia, ściagá się osoby. A iezeli ieszcze przydam swiáttá, do swiáttá, przez liczna wiela różnych, i pierwszych krwia zkoligowanych Domow, také z Oyczystey Zákrzewskich, iáko Mácierystey Mielzyńskich linii, enumerácyá, iáko to; J.J.V.V. Sieniutow, Konárskich, Tártow, Suchorzewskich, Rydzyńskich, Opálińskich, Lipskich, Koźmińskich, Ponińskich, Tworzyńskich, Wefzłow, Wálknowskich, Báránowskich, Rádomicckich, Szoidrskich, Niegolewskich, Gorzyckich, Gębickich, Broniszow, Myćielskich, Dziályńskich, Rosnowskich, Rádzewskich, Rádzimińskich, Rogálińskich, Mánieckich, Zápolskich, Skáławskich, Kierskich, Wilkońskich, Czáckich, Zálewskich, Rogowskich, Záwádzkich, Twardowskich, Gorayskich, Stárkowieckich, Hozyuszow, Rádolińskich, Szczánieckich, Swięćickich, Skorzewskich, Márszewskich, Krzyżanowskich, Gostyńskich, Grodzieckich, Krzyckich, Bieczyńskich, Lepickich, Strzeleckich, Niemoiewskich, Zychlińskich, Orzelskich, Gorzyńskich, Páwłowskich, Deregowskich, Swinárskich, Trámpczyńskich, Krzywosęcckich, &c. &c. i innych niezliczonych Fámilií; dopiero káždy zważyć i zmiárkować może, iáko wysoko Dom J.W. Wyssogotow Zákrzewskich sácowáć potrzebá, i iákieys godná sámá stymy W. Dobrodzieyko, nie tylko z také godnego i wysokiego urodzenia Twego, ále też z wyższych nie równie, bo osobliwszych, ktoremi celuiesz, wselkiey doskonałości przymiotow. O ktorych mogłbym obszernie mowić, iáko to: o biegtym Twoim i wspaniałym rozumie, wrodzoney modestyi, i prawdziwie Chrześciańskiey pobożności, o ludzkości i hojności náaturalney, z pierwsza ná ubogich pámięcia; mogłbym mowić o wielorákich (ná pobudke czytájących) cnotách Twoich; gdybym nie wiedział owey (ktora mi wstret czyni) máxymy pewnego Poéty; ktory, celnieysze w ludziách cnoty do słońcá kompáruiac, wiecey ie milczeniem, niż wyliczeniem ádorowáć káże, te przetożywszy wszystkim Pánegirystom náukę: nie trzeba słońcu zápaláć pochodnie; nie prágnie cnotá, by ia chwalić godnie; owszem sie cnotá ná pochwały záli; wiecey milczeniem, niż sie uszy chwáli. To sámó niech twoja pochwała bedzie W. Dobrodzieyko; á ia, gdy przy dedykácyi, tey niedoskonałey, i niegodney pracy, Prześwietnemu Imieniowi Twemu, wiecey cie milczeniem, niż pochwała weneruie; dáie sponsya, że tám, gdzie będzie należało, nie zamilcze; to iest: przed Bogiem blágáć Májeśtát iego Nays: áby W.M.P. Dobrodzieyke z pozostałemi sławnego woiowniká, wielkiey nádziei, sukcessorámi, w naydtuzsze konserwowáć látá, nie tylko dla W.M.P. Dobrodzieyki, i cátey Prześwietney Fámilií konsolácyi; ále i ná zászczyt, i obronę Oyczyzny. Ten gdy uprzemy życziwaści czynie propozyt, iestem z powinna godności iey recognicya.

W.W.M.W.M. Páni Dobrobzieyki.

nayniższy Sługá, y obowiazány Bogomodlca,

X. Fránciszek Málczewski, Reformát Striét: Observ:



## CENSURA THEOLOGORUM ORDINIS.

**C**oncionariam Panegyrim hanc funebrem, Reverendi Patris FRANCISCI MALCZEWSKI, Diffinitoris habitualis Nostræ Provinciæ Reformatæ, Majoris Poloniæ, Prædicatoris meritissimi, celeberrimi, culto exarata stylo, facundo dictam ore, ac à multis in publicum prodire exoptatam, ab A. R. Patre LUDOVICO JANOWSKI Ministro Provinciali, Superiore colendissimo, nobis propositam, atq; de mandato & assensu ejusdē, attentè legimus, evolvendo debite, nihil invenimus, quod à pietate Orthodoxæ Religionis, morumq; integritate dissonū, deviumq; contineat; imò, Generi humano mortis sine discretione differentiā, in quocunq; gradu necessariò sistendā proponit, mortalitatē memoriæ nostræ imprimit, militantē super terram vitam certare cum virtutibus docet. Ideo, ut lucē publicā videat, dignissimā prelo Typographico judicamus. Datum in Convētū Nostro Posnan: ad S. CASIMIRUM Poloniarū Principē. Die 18. Maji. 1732. Anno.

*Fr: Basilius Czachowski Ord: Min: S. P. FRANCISCI  
Reform: S. Th: Lector actualis Conv: Posnan: mpp.*

*Fr: Joan: Damascenus Sypniowski, actualis Prov: Diffinitor,  
S. Th: Lector, pro tunc Eccl: Cath: Posnan: Prædicator mpp.*

## A P P R O B A T I O N E S,

**C**oncionem funebrem, cui titulus: *Differencya między pospolitą, à nie pospolitą śmiercią &c:* à Reverendo Patre FRANCISCO MALCZEWSKI, Nostri Ordinis S. P. FRANCISCI Reformatorum, pro tunc Concionatore Ordinario Convētūs Califfiensis, laboriosè compositam, à deputatis ad id ejusdem Ordinis Theologis lectam, & approbatam, typis mandari permitto. In cujus rei fidem, has literas manu propriā subscriptas, sigilloq; Provinciæ munitas dedi in Convēntu Miednievicensi, ad S. JOSEPHUM. 30. Junii 1732.

(L.S.)

*Fr: Ludovicus Janowski  
Minister Provincialis mpp.*

**P**ublica Orbis Poloni jaçtura, in sublato fatis M. D. CHRYSOSTOMO NIEMIRA GNIAZDOWSKI Capitaneo Neoforiensi, Exercituum Regni Colonello, sub tempus funebris pompæ, ore Concionatorio, per classicum, dignissimum, & emeritissimum Orátorem, pro tunc Califfiensem Prædicatorem, Adm Rndum Patrem FRANCISCUM MALCZEWSKI, nunc Convētūs Vladislaviensis Gvardianum, sub titulo: *Differencya między pospolitą, à nie pospolitą z sławnych y Heroicznych ákcji śmiercią, &c:* expressa, ut in lucem publicam prodeat, autoritate Officii Consistorialis Cujaviensis, facultatem impertior. Vladislaviæ Die 7. Julii Anno Domini 1732.

(L.S.)

*Antonius Nieszczewski  
Canonicus Cathedr: Vladislav:  
Præpositus Kościel: Judex Surrog: mpp.*



# KAZANIE

Clamate hoc in gentibus, sanctificate bellum, suscite robustos, ascendant omnes viri bellatores, venite omnes gentes de circuitu, & congregamini, ibi occumbere faciet Dominus robustos tuos. *Joél. 3tio. cap.*

Obwoławajcie to po národách, poświęcajcie wojnę, wzbudźcie walecznych, niech się stáwíá wszyscy woíennicy, zgromádjcie się wszyscy z okolicy ná to mieysce, gdzie polożył Pan mocárzow twoich.

Joél: w Rozdziale 3.



Owić czy milczeć? wołać czy ięczyć od żalu? kazać czyli w tym punkcie przestąć? niewiem: Tu surowy ordynans Boski záchodzi przez Joélá Proroká, żebym śmierć árcygodnego Káwalerá, Meża walecznego, stáwnego, nie tylko ná całą Polskę, ále y ná pográniczne Páństwá Pułkowniká, s. p. W. JMci Páná Jáná Chryzostomá, Niemiry, Gniázdowskiego, Stárosty Nowomieyskiego, wszystkim ogłosił Národom: *clamate hoc in gentibus*, á tu žal serce ściśnąwszy, náwet y ustá wiąże: *talibus admissis corde dolente premor*, ták dálece, że: *desunt iusto sua verba dolori*. Ale nie mniebyto sámemu ubolewáć nád ták znaczną strátá, potrzebá, lecz wszystkim woíownikom, mowię, wszystkim Oyczyzny Synom, *compungi in lacrymas* náleżało, wszákże *communis tristitia, ubi communis est doloris causa*; co wszystkim tyka, ná to, álbo społecznie wszyscy, álbo káždy z osobna ubolewáć powinien; á zwiászcza, gdyby głęboká, zważył konsyderácyá: że, co w iednym tym walecznym Meżu stráciłá Polika, to záledwie w tyśiácu znaydzie, bo, mowiac prawdę, nie látwo się tákí udá Káwaler, *longè erit à primò hoc, quisq; secundus erit. Clamate hoc in gentibus*. Záchodzi powtórny

Alcin



ordynans, przez Proroká, á ia iednę záfwsze piosnkę śpiewam: *grande doloris convitium est: in dolore loqui*. A iákże mam mowić o ták wielkim Káwalerze, słáwnym, nieoszacowáney godności Rycerzu, niegodny, y naymnieyſzy Minorita? exkuzowác ſię modestia zákonna, & *innata tenuitas* rádźiá, sámá chwalebnych ákcyi wielkością, wſtręt czyniác ſercu, *haec non est humeris sparta ferenda tuis*; ile mnie Duchownemu, krwáwe woyny kánonizowác káza: *sanctificate bellum*, Rycerskie okrzykiwác dziełá, *clamate hoc in gentibus*, do czego, bárdzieyby náležáło záżyć Rycerskiego, y zálem nieużytego, ktoremu *dolor non vulnere major*, niź Zákonnego, y wielu obligácyámi obciáżonego, á zátym wſpoł ubolewáiácego ſercá; ále zágáđł mié w tym, y uſpokoił ſwym roſkázem Prorok, *clamate, sanctificate bellum* przytym teź powinna, á ráczey *congenita gratitudo* do uchá poſzepneíá *ut servire decus, sic renuisse probrum*, dodał y Ennodyuſz ſercá, y ochoty, ktory, nie trácać fantázyi, ieżeli nie w ſtylu, y w wymowie, przynaymniey w życzliwoſci, dobrze o ſobie trzymác káże, te dáiac áſſekurácyá, zá náypierwſzá, uſługi w pracy Káznodzieyſkiej rácyá: *Video qui me vincat facundiá, sed affectu nemo me transcendere valebit*. Káždy mié w ſtylu, y fakundy przefáđzić może, ále w áfekcie z káżdym o lepszá poyde: Wiéć kiedym ſię iuź *ultra vota mea*, bárdziey zá kompulſem zwierzchnoſci moiey, ná te determinowál funkcyá: *Officii teneor solvere pensa mei*, rád czynię co muſzę, á bárdziey com powinien: Ale zpíáczem by o tym mowić, álbo duchem wielkiego, y ſłáwnego niegdys Prymáſá Andrzejá Olszowskiego, krory ſtánáwſzy nád kátáfálkiem Nayaśnieyſzego ná ow czás Jáná Kázimierzá Krolá Polſkiego, wiécey łzámi, iák ſlowy, zá ſwoy ſerdeczny wyráził: *egone infelicissimus, infelicis ero officii Minister?* Y iáz to nayneſzczęſliwſzy, nieſzczęſliwey, bo oſtátniey uſługi twoiey Nayaśnieyſzy Pánie, mam być Miniſtrem? ktory pierwſzy po Tobie, pierwſzym y prawdziwym, reſpektow Páńskich twoich, byłem Prymáſem, y łáſkáwego ſercá Twego dziedźicem. Toſz ia sámó dźiſiay, nie referuiác ſię (uchoway Boże) áni do niezrownáney powagi Májeſtátu, áni do Prymácyálney godności, ále do ſłow tylko ſámych intereſſuiác, przy twoim ſerálnym herbownego twego Xiężycá zácmieniu, nigdy ſłuſznie nieodzáłowány Pułkownik, JANIE CHRYZOSTOMIE NIEMIRO GNIAZDOWSKI, prawdziwą ſercá ponáwiam kompáſſyá: *egone infelicissimus, infelicis officii ero Minister?* Y ná mnieſz to *turnus* przyſzedł tey nieſzczęſliwo-

Ennodius.



śliwości, iż muszę być żałobnym ná twoim pogrzebie Orato-  
rem? który byłem zawsze, nie tylko dzieł Heroicznych, ale y  
wspánialey godności twoiey estymátorem: Wolałbym, przy-  
znam się, widzieć cię coraz sławnieyszym, á sławnieyszym Puł-  
kownikiem, niżli teraz bezdufnym śmierci niewolnikiem: wo-  
lałbym cię był widzieć przy Nayiásnieyszego Májestátu Tro-  
nie, iák teraz w trunnie: ochotnieybym pátrzał ná herbowny  
Xięzyc, gdybym go widział *in auge*, to jest w pełni, y w iásniey-  
szym świetle dálszych Honorow, przy twoich licznych y śli-  
cznych záslugách, oraz godnym Imieniu; niż, gdy go teraz wi-  
dzą wokropnym záczieniu. Ale kiedy uważam proceder życia  
ludzkiego, y widzę, że *etiam Hercules in fatum cadit*; zdrugiey  
strony miárkuję iák ciężká jest, bá y niepodobna żyjącemu czło-  
wiekowi, przeciw wyraźnemu práwu, *unum ex officiis est vita*,  
*mori*: tudzież przeciw nieuchronnym wyrokóm Boskim, y De-  
kretóm, *sinè ulla appellacione*, uczynić kontráwencyą, zá którą, nie-  
omylna nieśmiertelney duszy nástępuie Condemnata, á tę nie-  
grzywnámi, ale wieczną luitą, opłácić trzeba, *periculosum est*  
*cum Diis configere, cum aliter placeat Jovi*, tym się w żalách mo-  
ich uquietowác muszę. A przytym, kiedy iuż trzeci záchodzi mię,  
& *quidem* surowy pod gáriem ordynans Boski przez Proroká,  
*clamate hoc in gentibus*; więc dopiero, w Imię Páńskie zaczy-  
nam mówić po Káznodzieysku, y z tymże Prorokiem ná głos  
cály: *Sanctificate bellum, suscite robustos, accedant omnes bellato-*  
*res &c.* z ktorých, mogłbym *pro principali* wspomnieć Nayiá-  
śnieyszego niegdys świętey, y niewygásley pámięci Regnántá Janá  
III. Otomáńskiey potencyi gromicielá, krory to sobie ná dzie-  
dzicney Jáninie, przez niezliczone Heroiczne dzieła zápisal,  
& *perennaturæ posteritati* zostáwił elogium. *Fulmen orientis, ter-*  
*ror gentium, clypeus fortium, Regum gloria, memoria seculorum*, ale  
nie śmiem *Sacros excitare pulveres*; lecz wiedząc, że Tráianowa  
w tym Pánu dziedziczyłá cnotá, którą Pliniusz przyznáwał Trá-  
ianowi, á ia iá, słuszniey mogę przypisáć Polskiemu Janowi: *In-*  
*nutritus bellicis lauris, pacem amans*. Więc niechże ten *publicæ*  
*internæq; pacis servator*, y iego *püßimi manes, per debitam ex ipsa*  
*taciturnitate reverentiam*, máią swoy odemnie pokoy. Ale, gdy-  
bymi się godziło, rádbym dziś wzbudził Archánielską trąbá, *per*  
*sepulcha regionum* owych znákomitych Rycerzow, wielkich wo-  
iownikow, sławnych męstwem, y dzielnością, Pilawczykow, u  
ktorých to, *mens victrix nil molle monet, nil debile dictat*. Ale

Seneca.



wrodzona do bitwy wojenney ochotą, razem się z dziećmiństwem  
 rodzi, *ut quot progenies, tot jurent Hectores esse*, iakoż w samym nay-  
 godnieyszym Jásnie Oświeconych Potockich Imieniu, procz  
 Regimentárzow, Pułkownikow, y sławnych, *sine numero*, Ryce-  
 rzy, trzynastu wielkich y godnych Hetmánow liczyły wieki  
 nasze: *Da tales plures terra Polona Duces, Qui sint pro Patriaę; Do-*  
*músę; & Regis honore. Suscitate robustos.* Wkrześ, kto możesz,  
 wielkich owych, nie tylko Imieniem, y godnością fámiliy, ale  
 y sławą ná potomne wieki, J. O. Xiążąt Ostrogskich, Zbára-  
 wskich, Wiśniowieckich, Korybutow, Czártoryjskich, Lubo-  
 mirskich, Sápiewow, Koreckich, *quorum nec transire licet sine*  
*pleno nomina cultu*; ktorzy to Fortuna swoią, y życiem, nie raz *in*  
*angustiis, & pressuris* zostájąca, posilkowali Oyczyznę: *Suscita-*  
*te robustos.* Niechby powstałi, owi bitni, waleczni, y stárzy od  
 Herbu Stárza żołnierze, y woioownicy Toporczykowie: *Hero-*  
*um genus, & fortium.* Ktorzy liczną kwotę, y pułk okryty  
 z swoiey Fámilii zebráwszy, y przed szykiem woyská stána-  
 wszy, Támerlánefowe, dość mocne, pzelámáwszy skrzy-  
 dła, dalszey iego imprezy połamáli szyki, *nihilę; ex hoste præter*  
*victoriæ gloriam reportarunt.* *Suscitate robustos.* Wkrześ, kto po-  
 tráfisz, sławnych owych Polskich Achillesow, Czárneckich, Żo-  
 kiewskich, Chodkiewiczow, Leszczyńskich, Tárnowskich, Ko-  
 niecpolskich, Zámoyfskich, Mieleckich, Jábionowskich, Sieniá-  
 wskich, Rzewuskich, Bidzińskich, Wielohurskich, &c. *quos Le-*  
*chica fama notavit, magnaę; laudati præmia mortis habent.* *Ascen-*  
*dant omnes viri bellatores.* Niech się stáwia, iakoby ná popis iá-  
 ki, wielcy woioownicy, sławni żołnierze, odważni niegdys Káwa-  
 lerowie, Záhorowcy, Cieńscy, Záborowscy, Iskrowie, Peko-  
 sławscy, Ligeżowie, Hulewiczowie, &c. z ktorych Fámilii  
 w jedney okázyi trzysta ná Márśowym poległo placu, iák nie-  
 gdys Rzymskich Fábieszow, *ter centum Fabios sultulit una dies.*  
 Zgoła, cokolwiek bydź mogło przed láty nayślawnieyszich bo-  
 hatyrow, nayodważnieyszich żołnierzy: *Polona quorum luxuri-*  
*at generoso sanguine tellus*, tu się niech stáwia: *Ascendant omnes*  
*bellatores, ubi occumbere fecit Dominus robustum*, y niech widza,  
 że y ten wielki, y doświadczony w tylu okázyách Káwaler, go-  
 dny Pułkownik, s. p. Chryzostom Niemirá Gniázdowski, iako  
 do rejestru sławnych, y odważnych żołnierzy, tak y do kompu-  
 tu nieśmiertelney równo z nimi należy sławy, bo, lubo Bog  
 z wyrokow swoich, *fecit occumbere robustum*, przecięż iednak, *non*



*totus moritur, maxima pars ejus vitavit Libitinam*, nie ták umárł, żeby niemiał w wiekopomney żyć y wiekować sławie. Wszakże *ignavi nascuntur ut moriantur, fortes moriuntur ut vivant*. Ale mogięści iefzcze godny Pułkowniku, dłużey, y sobie, y Oyczyźnie, ná nieśmiertelne, przez Heroiczne czyny, zárabiać Imię! á to ták cię nagle, y niespodziánie, á práwie ukrádka, *abstulit atra dies* (pożal się Boże) & *funere mergit acerbo*. Y tákże to niepokońany Káwalerze, twoia wrodzona dzielność y odwagá, ná tym zdefalkowáńá kátáfalku? y tákże słáwny iunáku, Polski Achilleście *cui non requies non somnus erat*, mowisz sobie z odważnym niegdys Dáwidem: *in pace, in id ipsum, dormiam & requiescam?* widzę, że ták, á nie ináczey, iż ten, który mężnym práwie Hektorá fercem, *vicerat quem viderat hostem*, teraz *victus in pace moritur*: Prawdá, wykonał ordynans wyrokow Boskich, iáko posłuszny żołnierz; wypłacił dług śmiertelności, iáko człowiek, bo *cunctis stat terminus ævi, æternumq; diem primus tulit*; umárł iáko człowiek, ále nie iák ladá człowiek, bo umárł nie pospolicie, umárł, iák godny, y słáwny Káwaler, z tą, którą ná teráznieyszym Kazániu opowiem, dystynkcyá, to iest: iż, gdy śmierć inyszym z życiem wszystko, y Honor, y fortunę, reputacyá, odbiera; tego zaś Káwalerá, lubo śmierć życia odebraniem ukrzywdziá, ále go w pięknym Honorze, przy zupełney sławie, y publiczney zostáwiá estymácyi. Zgoiá, przełoże dyfferencyá, między pospolitá, á niepospolitá, to iest, chwalebńá z Heroicznych y godnych ákcyi śmierciá. Doday láski, y dárú osobliwszego mowiacemu, słáwny przez zniewagę, przy śmierci twoiey, Pánie, który iestes życiem niewinnym, y śmierciá swoiá nádludzká, od wszystkich ludzi dystyngwowány, wiszący ná krzyżu Zbáwicielu.

**L** Ubo Mędrzec Páński żadney w życiu, y śmierci ludzkiey nie czyni dystynkcyi, ále równość przyiścia ná świat y ześcia, ták Pánom, iák ubogim, ták nayiásnieyszym Krolom, iáko naypodleyszym poddánym, ták mądrym Sálomonom, iáko nayprościeyszym idiotom; ták dorodnym, y wspániáтым mężom, iáko od náтуры ukrzywdzonym, zárownó wszystkim: *Sapientie cap: 7mo* przypisuie, *unus introitus est omnibus ad vitam, & similis exitus*; iednák to bárdziey *quo ad substantiam, & entitatem*, co do istności iey rozumie, iákoby pewnośc nieomylná śmierci wyrażaiąc, iż káždy żyjący umierác powinien, *Quis est homo qui vivit, & non videbit mortem*. Ja zaś, gdy życie

B

ludzkie,

Horat:

Guavera.

Sap: 7. 7

Ps. 88. 7



ludzkie, y śmierć uważam, *quo ad modum*, y widzę, że iedni się  
 w Pałacách Krolewskich *splendidè* rodzą, á drudzy w ubogich  
 chátách, zaráz przy początku życia, przyszłą swoię oplákuia  
 mizeryą; iedni żyją cnotliwie, pobożnie, chwalebnie, y przez  
 swoje godne pochwały, áplikácye, *parant theatra ad titulos*; in-  
 ni zaś żyjąc gnuśno, nikczemnie, á ieszcze toż życie swoje, dość  
 w cnoty, y dobre uczynki zdefalkowane, *obscænis fædant moribús*,  
 nie ná infzają sobie, tylko ná Judászowską zarábiaią, exekrácyą,  
*melius illi erat si natus non fuisset ille homo*, lepieyby było świátu,  
 piękniey Domowi, ozdobniey Fámilii, poważniey Kolligátom,  
 bez niego, niż z takim niecnotą, czy Iskáryotą. Jedni kończą  
 życie swoje, bez żadney záslugi, y słáwy, y owszem z ohydą y  
 niesłáwą, iák ow, co nárzekał przy śmierci: *non me movet quòd*  
*moriar, sed quòd nullo edito præclaro facinore moriar*. Nietego mi  
 żal, że umieram, bom się urodził, umierác muszę (*talis est hic*  
*lufus super terram, ut, qui non sunt, gignantur, & qui geniti sunt, de-*  
*scendant*, tákieć to iest ustáwiczne ná świécie luzowanie, że ci,  
 co ich nie było, rodzą się, á ci, co się krotkoli długoli nábyli ná  
 świécie, drugim ustępowác muszą, powiedział S. Grzeg: Nan-  
 zyanzeński) ále tego mię, mowi, wstyd, że umieram bez żadney  
 záslugi, y chwalebney cnoty, ktora by mię przed Bogiem zá-  
 fzczyćiá, y przed ludźmi wstáwiá. Inni umierájąc, *in melius gau-*  
*dent convertere fata*, bo gdy iedno śmiertelne zákończyli życie,  
 drugie nieśmiertelne, iák ná nowe, przez zásiużoną chwalebne-  
 mi dziełami słáwę, záczynáią; według Sydoniusza: *gloria &*  
*mens nunquam possunt humari*, co ieszcze lepiey wyráził, y przy-  
 pieczętował Neotericus: *Qui nascuntur splendide*, (á ia przydáię,  
*pariter vivunt, & moriuntur*) *etiam postfata, in orbis fama, vivunt*,  
 kto się pięknie rodzi, pięknie y żyje, naypiękniey, ták do cnot,  
 y chwalebnych uczynkow umierá; ten y u Bogá w chwale, y u  
 świátá wstáwie swoiey żyje. A zátym, gdy tákie nie tylko w u-  
 rodzeniách, ále y wżyciách, y śmierciach ludzkich, *disparitates*  
 widzę; mogę bezpiecznie *ex illatis* mowić: że *impares orimur,*  
*impares vivimus, impares morimur*. Słáwa álbowiem, ktora iest  
 włásney cnoty prawdziwym płodem, piękney mátki piękniey-  
 sza corká, tá *dividit lucem à tenebris*, dzień od nocy, świáto od  
 ciemności oddziéla, gdy iednemu więcey od drugich, ták  
 w Fortunie, w Páńskim urodzeniu, iák w Honorze, y publiczney  
 estymácyi, udziéla świáćiá; bá, mowiąc prawdę, śmierć sámá, iák-  
 kim kto był w życiu, pokázuie, y słáwnych godnością, reputá-  
 cyą

GregNáz:

Sidonius.



cya ludzi, od prywatnego życia, albo wiekopomną pamięcią, albo wiecznym dystyngwue zapomnieniem, według stątysty Rzymskiego Tacyta, *mortem ex natura, etsi omnibus equalem, tamen oblivione apud posteros, vel gloria distingvi*. Wszakże: à *prima orbis conditi planta*, sławnieysi byli nád innych Gigánci: *Gigantes erant super terram in diebus illis, à sæculo viri famosi*. Serce Sálomonowe, y Dáwidowe, nie iednákowo opisuie Pismo S. o pierwszym mowi: że zkázone było niepráwością, *depravatum cor ejus per mulieres*. O Dáwidowym zaś mowi: że było według Bogá: *Vir secundum Cor Dei*. Judythy wychwálic się nie mogą dáwne wieki: *erat famosissima, nec erat qui loqueretur de ea verbum malum*, była cnotámi, skromnością, wielką, y pobożnością, tak wsiáwiona, że ná złe síowo u ludzi nie zárobiá; á owa bezbożna okrutnicá Jezábel, nie tylko ná ięzyki ludzkie, ále y ná psie kły przyszá, y spráwdziło się proroctwo Eliazá: *in loco hoc, in quo lixerunt canes sanguinem Naboth, lambent quoq; sanguinem tuum*, ná tym mieyscu, ná którym nápásłás psów, krwią niewinnego Nábotá, twoię tákże, psy chléptác będą. Tá k pobożnych Krolow, walecznych Cefárzow, spráwiedliwych Monárchow, wystáwić nie mogą, y wychwálic, nie tylko Pánegiryczne, ále y Historyczne kronikárzow piorá; to imię íáskáwego, to pobożnego, to spráwiedliwego, to szczęśliwego, to wielkiego, iákoby wielkość wspaniáłości, y ánimuszu, przypisuiąc. A drugim, ná wzor Neroná, albo Dyoklecyáná, tyránnom, prześládowncom, bezbożnym krwi wylewcom, nie piękne, bo słáwie y Honorowi szkodzące, przypisáli Epigraphe: *Monstra hominum, terrarum harpyæ, immanes hydræ, Tigrides Coronati*. Z chwalebne go zwyczajnie życia, słáwá się rodzi, á po złych, niespráwiedliwie, bez Bogá y cnoty żyjących delinquentách, niesiáwa, y konfuzya sukcessyá, bierze. Ależ nie káždy z ludzi o słáwę ná świecie stoi! człowiek álbowiem prywatny, który przytomnego tylko iest niewolnikiem czásu, y to do czásu, nie dba ná potomność słáwy, áni się ogláda ná potym: *quid de illo, in post, loquantur literæ, si modò loquentur ullæ*, nie dba, że niebędzie w gázetach kuryerował, mniej uważa, choć imię iego nie będzie w kronikách, to iest; *in actis perennis gloria* ingrossowáne, bo żyie tylko sobie, y dla siebie, iákoby sviátu nie żył. Lecz ten, który przez chwalebne ákcy, przez publiczne usługi, to iest: przez Poselskie, Deputáckie, Kommisárskie, y insze funkcy, przez pilne, czyli do woyny; czyli *ad quævis Oyczyzny munia*, y szcze-

Tacitus.

Genes: 60

3. Reg: 11

Judith:

3. Reg: 21



re dla dobrá pospolitego ápplikácye, gdy sobie ná nieśmiertel-  
ną zárábia sławę, niewygásie, w wiekopomney pámięci, Imienia  
fwego zostáwuie memoryáły, ktore *etiam in fastorum monumen-*  
*tis* czytác będzie *sera posteritas*, y słusznie: *Carmen habet dignum,*  
*peragit qui carmine digna.* Czytác proszę Jobowey inwencyi E-  
pitaphia: áż tu iednemu nápisze: *fuiisset quasi non esset, de utero*  
*translatus ad tumulum*, był iákoby niebył; z domu, nie widziáwszy  
świátá, przenosił się do grobu: co owym służy, którym to sáme  
prywatne życie iest grobem cnoty, y śmierciá sławy. Innym  
zás, zwlászczá którym *contigit aut scribere legenda, aut facere*  
*scribenda*, pięknieysze przypisúie elogium: *Auribus nostris au-*  
*divimus famam ejus.* Nieiednáková widzę iest w ludziách do ná-  
byćia sławy ochota, iednym álbowiem przyuczone, y przywia-  
záne do wczásow domowych serce, nie iátwo *honestum famae ambi-*  
*tum* wyperśwáduie; drugich zász, by naywiększa chwaćy y sła-  
wy obfitość, nigdy dosyć násyćić niemoże; iák o Juliuszu wiel-  
kim, nápiśał iego Panegyrista, iż, lubo był syt, y pełen wszelkich  
honorow, y publiczney estymácyi, przecięż w trwodze śmierci,  
iákoby ieszcze był ukrzywdzony, żalostí utyskował: *ego quam-*  
*vis plenus honorum, & Dictator eam Stygias & Consul ad umbras,*  
*privatus de te fortuna queror.* Y táć to iest, kiedy uważam, ge-  
nerálna, pospolitey wszytkich ludzi, á sławney wielkich Káwa-  
lerow y śmierci y życia, dystrynkcyá; że, lubo wszyscy *aequá lege*  
umieramy, *orimur & morimur*; z tą iednáková dyfferencyá: że ie-  
dnym śmierć wszystko z życiem odbierá, *fuiisset quasi non esset*;  
tym zász, ktorzy, lubo ná Márśowym chwalebnie poległi pla-  
cu, *altè virtus animosa cadit*, czyli też náturálná, umieráią śmier-  
ciá, wprzód sobie, przez sławne ákcye, ná nieśmiertelne záro-  
biwszy imię, lubo śmierć bierze życie, iednáková ich przy zupel-  
ney sławie, y publiczney *in posterum* zostáwuie estymácyi. Pi-  
sze się ná to, zemná, uczony Sawedra, gdy mowi: *Qui morien-*  
*do, famam pro vita substituit, esse quidem desiit, vivit tamen.* Ide  
do dászey tegoż Piśma S. próby: 1. Reg: 3tio. Dowie się Dá-  
wid o śmierci wielkiego woioowniká Abnerá: zgromádziwszy  
woytko, káže plákác wszytkim nád mogiłą iego: *scindite vesti-*  
*menta vestra, plangite super exequias Abner.* Co to iest? proszę, czy  
to iuż ludzi się było godnych przebráćo w krolestwie Dáwi-  
dá? czyli to ten Abner był iednáková w godności, iednáková w rá-  
dách, iednáková w woytku, iednáková w osobliwlych przymiotách?  
czy nie miał sobie w całym Izraëlu rownego? że tak bárdzo opłá-  
kiwác



kiwać káza: *Et plangent eum planctu, quasi super unigenitum*, czyli go też nád innych ofobliwiey kochał, y respektował Krol Dáwid, kiedy go nie tylko sam ciężko żałuje, ále y wszystkim śmierć iego opiákiwać káze: *scindite vestimenta vestra, plangite super exequias Abner*; iákoż musiał bydz ten Abner *ex utroq; Caesar*, mąż bárdzo potrzebny, y do rády, y do woyny; ieżeli ták, iák rozumiem, toć słuszny žal, bo wielká szkoda páństwom, y krolestwom, gdy godni ludzie, wielcy státystowie, ráda, wspieráiacy senátorowie, wáleczeni wodzowie, odważni żołnierze, umieráia; zá ktorých stráta, zgubá, y upádek Páństw wszelkich nástepuie. Ták kiedy Bog Wzehmogący, miał ukáráć Jerozolimę, wprzod przepowiedział przéz Proroka Izáiasza: *Ecce Dominator Dominus auferet à Jerusalem validum & fortem; & virum bellatorem, consiliarium, & sapientem, & prudentem eloquij mystici*: oto P. zástępow odbierze Jerozolimie męża wálecznego, y mężnego woioownika, konsiliárzá, y mądrego przedziwney wymowy. Czegoż się tedy po takim osieroceniu spodziewác trzebá byío Jerozolimie, ieżeli nieruiny, y upádku? bo coż bárdziej utrzymuie Páństwá, y Krolestwá swobodne, iáko głowy, y sercá dobre? to iest: w Senácie rádá, w woysku odwaga; niech ná tym zchodzi, pewna nástepuie zgubá. A zátym, y iednego mężá, kiedy będzie *vir fortis, bellator, y consiliarius eloquij mystici*, žalowác y opiákiwác potrzebá, *plangite super exequias Abner*; bo y z iednego, á słusznego, y godnego mężá, nie máta krolestwu szkodá. Ták S. Ambroży, po śmierci wielkich dwóch Kościoła S. Atlántow, Grácyáná, y Wálentyniáná, táká, czyni S. Stolicy Apostołskiey kondolencyá: *Percussa eras, in maxilla tuâ, Ecclesia, dum amitteres Gratianum; praeuisti alteram, dum tibi Valentianus ereptus est*. Y Bernard S. po śmierci brátá swego Uberta, wielkiey godności mężá, táká, ná śmierć niedyskretná, w mowie pogrzebowey, czyni inwektywę: *Separavit à nobis dulcem amicum, prudentem consiliarium, & fortem auxiliarium*. Smierć nikomu niefolgujáca, oderwátá nam od życzliwych pierśi, miłego przyiáciela, mądrego konsyliárzá, mocnego wspomóżciela; dla czego żadná reflexyá ludzká, w żalu swoim uspokoić się nie mogł; wszystkie przyiácielskie perfwázye, iedná replikujiác rácyá: *non recipio consolationem, ubi video communem desolationem*; žal prawdziwy żadná, niekontentuie się rácyá, kiedy nie swoje, ále publiczną, uważa dezolacyá. Ná pogrzebie Kárdynála Spinoli, przy różnych áppárencyách, byío námálowáne

Zach: u.

Isai: cap:

S. Ambro

S. Bernard

Idem.



ferce puginątem przebite, zinskrypcya: *mors una, multorum gemitus*. Snądno wierzę, gdy czytam w Pismie S. iako iednego, ale sławnego w przezorną, odwagę wodzą Máchábeyckiego Jude, żałował cały Izràél, oboz wszystek wielkimi nápełniwszy lámentámi: *Cecidit Judas, & fleverunt eum omnis populus Isràél planctu magno, & lugebant dies multos, & dixerunt: quomodo cecidit potens, qui saluum faciebat populum Isràél!* O Pelopidzie wodzu Thebáńskim, y Theffálskim, pisze Plutarchus, że ten, gdy dla konserwacyi wolności Theffálskiej ná placu poległ, będąc nie raz obroną Thebánów; niewymownie był od wszystkich, a osobliwie od woyská żałowany. Ktory nádzwyczajny żal, wspomniony Author, tymi wyraża słowy: *Cognita ejus morte, milites neq; thoracem quisq; nec frenum equo detraxisse, neq; vulnus ligasse faucii feruntur, neq; ignem accenderunt, neq; cenaverunt; tanta fuit in castris tristitia, quasi superatos, & in servitutem actos putares.* Widząc śmierć Pelopida w kommandzie iego zostájące woysko, ták było zmieszáne, záterowane, że áni zbroi zdeymowali, áni ran sobie zádaných opátrzyć dopuszczáli, ognia nie niecąc, nie wcále nie iedząc, ztrápieni chodzili, w tákich meláncholiách y smutku zostájąc, iákby záwoiowani w naycięższey byli niewoli. Jednego Pelopida ták wielce żałuje woysko, bo znąc był wodz dobry, doświadczony w wielu okázyách, y umieiętny; a zwyczajnie *plus valet peritus Dux quàm robustus*, a przytym musiał byđz wielkiego, y rezolutnego sercá. Nic pięknieyszego, iák gdy się w iedney osobie, y mądrá rezolucya, y rezolutna mądrość złączy; drogo szácować tákiego meża rádźi Camerarius. *Sit in pretio armata, sit in pretio togata militia; consilia enim togata militia suppedit, armata ea fortiter expedire solet.* Szácować rowno potrzebá rozumnego y rezolutnego żołnierzá: bo rozumny rádą, wspierá, a rezolutny biie. Prawdá, że wielce zdobi tych, co kommanduią, inszymi, wspaniały rozum; ależ w żołnierzu pod kommandą zostájącym, dziwnie rezolutne popłacá serce, według pospolitego woyskowych ássertu: *In bello, plus habet momenti unus vir cordatus, quàm turba excordium.* Jákoż, to mi to żołnierz, y prawdziwy żołnierz: *qui belli tempore, vite prodigus, & partum sanguine nomen habet.* Ktory zdrowia nie ochrania, ran, ciołow, postrzałow nie áprehenduie, życia ná usługę y przysługę Oyczyzny nie żałuje, toć słusznie tákiego żałować żołnierzá, który się sam *in usum, & commodum Patrie* nie żałuje. Jákoż, gdyby komu dano ná opcya, ktorego by tész

1. Mach: 9.

Plutarchus  
Parallelis

amerarius.

laudian:in  
Stilic:

z tych,



z tych, ktorzych dáie *in propositum*, miał bárdziey po śmierci żałowác: czyli grzecznego polityká? czyli wyprobowanego w práwie koronnym pálestrytę; czyli státystę wielkiego y doświadczonego, nie tylko z wiadomości seymowych wszystkich konstytucyi, ále z róžnych domowych rewolucyi, y experyencyi praktyká; czyli gładkiego y wymownego *in omni foro & publico* mowcę; czyli mężnego, bitnego, y árcydobrego Káwalerá? Prawdá, że káżdego z tych żalowác potrzebá; bo iáko nie sáme tylko dyámenty świecá, wżłotey koronie, ále teź sá mieszáne perły, drogie rubiny, kárbunkuły, y róžne kofztowne kámienie; á przecię káždy, swojá proporcya, złotá, zdobi koronę; ták teź róžnych stánow, kondycyi, y przymiotow subješta, káždy według proporcyi swoiey, sá ozdoba korony Krolestwa swego. Jednák w osobliwszey bydź powinien konfyderácii żołnierza, á żołnierza ze wszystkich okoliczności dobry; bo lubo niezchodźi Polszcze ná politykách, ná prawnych, mowcách, státystách, y godnych *in omni genere* subještách; iednák naytrudniey o żołnierzá, á żołnierzá *ut sic* dobrego. czemuż? bo politykę da polor, mądrość szkoły, iáko *seminaria subještorum*, á przytym *sedulitas*, y szczerá w náukách áplikácia, á ná reszte, *usus y experientia*, iáko *rerum magistra*, náuczy y w mowi pilność w áplikántá, że może bydź, czy prawnym praktykiem, czy głównym státystá, czy wielkim *in omni-subjellio* mowcá: ále serce náturá dáie, według owey ápprobowanej od wszystkich instrukcyi: *Cor donat natura viris, sed cætera praxis*: á sercá trudno odmienić, álbó popráwić; y ták, komu dá náturá ochotne do náuki serce, ten prędko w náukách profituie: *Cor prudens possidebit scientiam*; komu zás dá mężne, odważne, y rezolutne serce, ten, iákoby był z oycá Mársá, z mátki Bellony urodzony, wielką má do woyny y bitwy, iákby wrodzoná inklinácia, ták, że ná ogłos trąb, kótlow, y hukow woiennych, serce z počiechy skácze. Kto zás má znáturey delikátne, piešczone, álbó lękliwe serce, ten się, *sevi formidine Martis*, woyny iák biesá ná krzćie wyrzeká: *quid mihi cum bello? pacem, postesq; tuebor*, woli ádornowane sále, gálerye, gábiny, y pokoie, niź bitwy, woyny, y niepokoie; woli wczásy, y wygody domowe, niź niewczásy obozowe; dla tego nie káždy má wrodzoná do woyny ochotę, bo nie káždy má sposobne do woyny serce: *unus cithará, alter hástá*, ochotnieysze będącie do lutni y fletu, niź do flint y muszkietu; sposobnieysze do ksiąg wártowania, niź do wártowania, álbó do wart, strážy, y

Proverb: 1.  
Ź. 15.



szylwáchow odpráwowania; snádniey álbowskiem y łatwiey *do-  
ctas librorum evolvere schedas*, rózne, do ukontentowania swego,  
czytáiąc Authory, kártę po kárcie przewracác, niżli száblá, á  
gęsto, máchác, ile, gdy nie káždy *novit clypeum dextrâ levâq; mo-  
vere*. Prawdá, weźmie drugiego chętká, czyli teź prawdziwą  
ochotá do woyny, *dulce bellum inexpertis*, záciágnie się pod znak  
powáżny, y porzádnie, y dostátnie; inny w Regimentcie przyi-  
mie słuźbę; lecz iedną y drugá, day Boże trzecią, posłuźywšy  
kámpániá, gdy się krotkie, ále uprzykrzone, náprzykrzą, nie-  
wczásy; áż on, ni drugi Dáwidek, zrzuca z siebie zbroię, do kto-  
rey nie był przyzwycáiony: *non possũ sic incedere, quia non usum  
habeo*; y zostáwiłszy pod chorągwiá poczet, álbó w cudzoziem-  
skiej zostájący słuźbie, wziáwšy od Generála, czy Pułkowniká  
swego, nie ták ábszeyt, iáko ferlop do czásu; spieszy iak pocztá  
do domu; y woli poysć do tańcá, do ktorego dobrze przyuczo-  
ny, niź poysć w áttáku do szańcá, álbó z nieprzyiácielem tárgań-  
cá; lepiey mu smákuie *domestica cura*, niź obozowa wędzonká; woli  
gládko wypić przy ochoćie, *inter calentis pocula Cæcubi*, promo-  
wowány zá cudze zdrowie winá spory kielich koleyná, niźli  
z ládá káñuzy, álbó czásem z biotnistey kolei kuszem nápić się  
wody, dla sámej wćieżkim pragnieniu ochłody; bárdziey go  
kontentuiá wonieiące peruczne perfumy, niź owe tumány, álbó  
flintowe fumy, ktore go raz ná zázwsze okurzyły; woli roz-  
grzewác plecy domowym kominkiem, niź masierowác, álbó  
podiázdowác kómmunikiem; woli się wywczásowác pod pawil-  
lonem, niźli iesiennym przeięty Aquilonem, plácowe wystá-  
wác stráže, bo *ab Aquilone panditur malum*: álbó pod iedwá-  
bnym namiotem, czy kotárá, gdzie nieprzeszkodzą muchy, ni-  
źli woienne odpráwiać podsiuchy; łatwiey owe od dworu do  
dworu kuligi, y przyiácielskie czynić náiazdy, niź częste ná  
nieprzyiácielá podiázdy; á przecię y ták towárysz, y ták żoł-  
nierz Regimentowy, ále *extra telorum jactum*, á, iáko mówią,  
*sub Ajacis clypeo visitor*, chce byđz rázem, y w domu pod biań-  
łym znákiem, y w woysku junákiem; á to záledwo *compatibile*.  
Ale coź się dziwowác? czyśz to w káżdym rowny ánimusz? álbó  
rowno *ruendi in ferrum mens prona viris, animæq; capaces  
mortis* iáko ná pochwałę dáwnych Sármatow nápisá Lukán: Nie  
w káżdym iest: *robur Achilles, audacia Hectoris, animus Scipionis*,  
to iest: nie káždy ma w sobie mešťwo Achille sá, odwagę Hekto-  
rá, serce y honor wšpániáły Scypioná, ktory krwiá y życiem swo-  
im,

1. Reg: 1.

Jerem: 10.  
v. 14.

Lucan: de  
Sarmatis.



im, bronii wolności Rzymskiej, y wolałby był wprzód umrzeć y zginąć, niż widzieć upadek, albo ruinę oyczyzny swoiey: iáko mu ten dánk y pochwałę dáie Plutarchus: *Neg; Romam stante Scipione cadere fas est, nec vivere Scipionem datâ in præceps Româ.* Nie łatwo znajdzie ták wielkiego miłośnika oyczyzny, iáki był Filip Macedo, ktorego gdy ciągnącego z woyskiem potkał Leo Bizantinus, pyta się: *quæ te causa ad bellum impulit?* odpowie: *amor Patriæ,* miłość oyczyzny mnie wto wojenne wyprowadziła pole. Ktoż ták bárdzo kochá oyczyznę, żeby nie bárdziej siebie? więcej się znajdzie, bárdziej prywatne swoich, niż publiczne dobro kochających, y prym w miłości sobie dających Pryamow: *luditur anceps imperium; Priamus natales ampliat agros, Troja ruit.* Zyczliwsi są drudzy exotycznym Państwom, y cudzym národom, niż swemu; bo tentując większey fortuny, prawdziwie cudzoziemską, bo w cudzym krolestwie szukają y przyjmują służbę, zapomniawszy o swoim; á podobno niektorzy w cudzym kráiu *affectus patrios patriâ cum veste relinquunt.* day Boże, żeby się przynajmniey przy świętey y dziedzicznej utrzymáli wierze! y wolą (iák przśłowie nieśie) cudze ogániac proso, niż swoje własne. tákowym służy owa u Owidyuszá przestroga: *aliis quæ pandere fata solebas, ad proprias clades cæca Sybilla taces.* A zátym, słuźna nád tákowym żołnierzem ubolewac, y oplákiwac śmierć iego, ktory własne życie sákryfikuje oyczyźnie, y łoży ie dla obrony wiary, praw, y wolności krolestwá swego: y ták, godny Káwaler, nie może *communi occumbere fato,* ále z dystynkcyą od innych, bo *publico damno & luctu.* Więc iuż płacź Dáwidzie, płacźcie woyskowi zyczliwego swemu národowi Abnerá, *plangite super exequias Abner!* bo słuźna ná fercá żałobá, gdy ginie woyská ozdoba. Ale iam rozumiał, że Dáwid nie miał się nigdy w swoim, ile ták ciężkim, po strácie Abnerá, uspokoić żalu; aż on trochę pożałowawszy, ledwo się nie cieszy, nie ták z śmierci, iáko z niepospolitey, ále Káwalerkiej iego śmierci: co temi wyrażá słowy: *nequaquam, ut mori solent ignavi, mortuus est Abner,* nie ták, iák gnuśni zwykli, umarł Abner. słucham rácyi miłościwy Pánie; oto mowi, *manus tuæ non sunt ligatæ, pedes tui non sunt compedibus aggravati, sed sicut solent cadere, sic corruisti;* ręce twoie nie są związane, nogi twoie nie znáją káydan, więzow, okowow, y żadney niewoli; ále zginałes ták, iák się zacnemu y dobremu godziło Káwalerowi, kiedyś ná wojennym poległ odważnie placu.

Plutar: in  
apophlegm:

Dares.



Nayaśnieyſzy koronácie! álboſz to ſzpecą, żołnierzá káydney niewolnicze? Tureckie, Tátárſkie więzy? owſzem więcey zdo-  
 bia, żołnierzá wypiętnowane od káydan znáki, álbo rány y po-  
 ſtrzáy ná rękú y čiełe, niź owe ná ſubtelnych łańcuſzkách od-  
 kogoś dáne ná niezábud portrećiki, álbo złote mánele. álbowiem  
 takowe ręce nie ſą wolne do ſzábli, do oręża, y do wſzelkiey  
 bronii (ktoreby powinny po nieprzyiąćielskich uieźdząć kár-  
 kách) kiedy w niewoli chodzą; tak ſerce nie ieſt rezolutne ſpę-  
 táne, czy grzechem nieczyſtości, iák bieſem opętáne: wſzak  
 to nie ſekret: gdzie ſię w ſerce żołnierskie y káwalerskie (procz  
 ſlubnych obowiązkow) wedrze *femina*, iuź tam będzie *femina*;  
 Wenus nie Márs z oczu pátrzy, ná takiego śmiełe nátrzy: ſerce  
 w pętách; od zámáchu, nie wie czy żyje od ſtráchu. y choć ſię  
 drugi froży, nádyma, bończuczy, minę groźną, pokáże, iákby  
 był prawdziwym Márlá wnukiem; przy ſtołách, bántietách, *Her-  
 cules in convivio*; o woynie, bántiách, okázyách, y pojedynkách,  
 obſzernie dyſzkuie; á ná ſumnienu więźniem ieſt, y niewolni-  
 kiem grzechu; takiego iunákieryi lękáć ſię niepotrzebá; *ne time-  
 as à facie verborum quæ audiſti*, upewnia Prorok: nie boy ſię  
 ſtráchu z tey twárzy, co tylko z gęby, iák z ármáty párzy. cze-  
 muż? bo: *ore leo, ſed mente lepus: effeminat arma, ſtaminibus vix  
 apta manus*, gdzie ſerce zawoiowane, tám w ſámej gębie odwa-  
 ga. Mogiże kto bydź, od początku ſwiátá, do tąd, w ſiách ná-  
 turalnych mocnieyſzy nád Sámſoná? nieſłyſzeliſmy y nie czy-  
 tamy o drugim takim; á przecię od Dálili tak ſztucznie był, lu-  
 bo zdráździecko, zawoiowany, że z owego tak ſiáwnego mocá-  
 rzá, iednym ſię ſtał Filistyńczykow więźniem y niewolnikiem.  
 Co uczony Spanner, cytuiąc S. Hieronimá, do niewoli grzecho-  
 wey áplikuie, y mowi: *Samſon ligatus, eſt ſymbolum peccatoris.*  
 to ſámo potwierdza S. Cyrillus Alexandryiſki: *succumbere viti-  
 is, eſt extrema ſervitus*, bydź poddánym przez grzech śmiertel-  
 ny bieſowi, ieſt to oſtátnia niewolá. bo iáko w niewoli y w wię-  
 zách będący człowiek, áni ſię bić, áni bronić, áni ſię ſálwować  
 może, według S. Bonawentury: *vincula impediunt evaſio-  
 nem*; tak teź, który ieſt niewolnikiem ſzátáńskim, by był nay-  
 więkſzy woioownik, ma *ligatas manus*, zwiázáne práwie do bitwy  
 y meźnego z nieprzyiąćielem potkánia, ręce; y choćby chciał  
 odwagę, y rezolutną uczynić ákeyá; tedy áreſztánt ſerce, bro-  
 ni y niepozwála. Zwyczajnie dwie rzeczy woiującym dodá-  
 iá, ſercá y ochoty do bitwy; to ieſt: wolne od grzechow ſu-  
 mnie-

Sai: 37. §. 6.

Dares.

Judic: 16.

S. Hieron:

S. Cyrillus.

S. Bonav:



mnienie, y obserwancya *militaris disciplina*, zupełne artykułow  
 wojskowych, przy posłuszeństwie wodzom, zachowanie; iako  
 też, przeciwnym sposobem, dwie także rzeczy trąca, y odey-  
 muia, by największym żołnierzom, serce; obciążone grzechem  
 śmiertelnym sumnienie, y zbytńia, ná zdzierstwá y oppressye  
 ludzkie, bez kárności, licencya, zá ktorą boiáźń bierze gorę, á  
 serce do bitwy upada: według decyzji Duchá Páńskiego Prov:  
 cap: 28. *ψ. 1. Fugit impius nemine persequente; justus autem, quasi*  
*Leo confidens, absq; terrore erit:* skutek ziego sumnienia: ucho-  
 dźić z okázyi, miiác zdáléká nieprzyiáćielá, w uszykowánym  
 w száchownicę wojsku szukać luki, ktoráby do sálwowánia się  
 naysposobnieysza bylá w ućieczce, báć się świszczącego listká,  
 bárdziey niż miecza: *terrebit eos sonitus folii volantis, &*  
*fugient quasi gladium, Levit: 26.* álbo według Psálmisty Páńskie-  
 go Psal: 13. *ibi trepidaverunt, ubi non erat timor.* Czego dáie rácyá,  
 Chryzostom S: *qui peccat, necesse est, ut umbram sui timeat,* grze-  
 sznik káždy lękliwy iest; nie znátury, ále z okázyi złego sumnie-  
 nia, ćienia się swego boi. Idzie druga w te tropy rácyá: *mens e-*  
*nim delictorum conscia, proposita morte, timore percellitur; cum inter-*  
*no prematur iudice ac teste, & secutura mortem terrent, & animos*  
*adimunt etiam valentissimis.* Sámo bowiem grzechem obciążone  
 sumnienie, największych iunákow trwoży. Wiadome wszystkim  
 káwalerskie Dáwidá serce, który niezrownáná siłą lwy, y nie-  
 dźwiedzie położył: *cum leonibus lusit, quasi cum agnis;* pokonał  
 Goliátá, zwyciężył y pobił Filistynow, y innych nieprzyiáćioi,  
*octingentos interfecit impetu uno;* ná ostátek, zostáwszy krolem,  
 wszystkim był stráśzny; á przecię przed włádnym uchodzi (y-  
 nem Absálonem, *cum sugeret à facie Absalon.* Ale to mnieysza;  
 bo y Absálon, ná ten czas rebellizánt, miał liczne wojsko; lecz  
 to dziwnieysza, że ieszcze przed rebellią Absáloná, máiac sobie  
 przychylne wojsko Dáwid, á przecię boi się iednego żołnierzá,  
 y do tego, prostego tylko towáryszá, Uryásza Heteyczyká, kie-  
 dy go wysłał z ordynanssem ná zgubne imię: *posuite Uriam ex*  
*adverso belli, ubi fortissimum est praelium, & derelinquite eum, ut*  
*percussus intereat.* Wydziwić się nie może temu Chryzostom  
 S. y mowi: *Rex militem timet, & formidat subditum,* przebog co  
 się dzieie? krol się boi żołnierzá? nayiásniey Pan obáwia się  
 swego poddánego? Y chcąc doysć przyczyny tey przezorney  
 lękliwości, pyta się krolá: *nonne tu Imperator? nonne gladii pote-*  
*statem habes?* izáliz ty Nayiásnieyszy Dáwidzie nie iestes nád

Prov: 28.

Levit: 26.

Psal: 13. *ψ*  
510.

Scribanius  
cap: 23.

Eccles: 4.  
2. Reg: c. 2.

2. Reg: d.

S. Chryso.



Idem.

Hetmány? á iednego bác się mász żołnierzá? izáli nie mász wła-  
dzy nád cáym woyskiem, nie tylko nád iednym Uryászem? *ha-*  
*beo*: odpowiadá w domysle Chryzostomá S. Dáwid: *sed*  
*conscientiam peccati mei timeo, formidinis matrem*. Wiem, że mam  
władzą, wśelką, y zwierzchność; ále mię przy tym wszystkim  
sumnienie moje trwoży. Ták zwyczajnie ustáie tám odwaga,  
gdzie cnoty brákuie; serce się zaráz lęká, w ktorym grzech pá-  
nuie; y dzielność precz uchodzi, gdy ná dobrym życiu zcho-  
dzi. Nie może bydź złego sumnienia dobry żołnierz y káwa-  
ler; bo, *delictorum conscius* trwożliwym sercem ná plac woienny  
idzie; przy niewinnym zás sumnieniu, lwie záfwsze serce, *justus*  
*quasi Leo absq; terrore*: tákowy żołnierz, idzie ták ochotnie ná  
kázdą kámpániá, iák drudzy ná dobrá, kompániá; idzie wesoło,  
iák ná wesele: *ad bella, ut ad bellaria*, iák ná debośz, iák do tań-  
cá. Ani go tráby, y kotły Márśowe, áni huczne ármáty, áni  
nieprzyiácielskie nie zmiészáiá, szyki; y owszem choć w ciężkim  
zostáie upale, kiedy tu džiáiá ryczá, tu z Szweckich flint, z Tu-  
reckich iánczárek, z Kozáckich sámopáłow, śmiertelne bífyszczá,  
ognie; tu kule, tu Tátárskie wereszki koło uszu świszczá; tu Kát-  
muckie strzáiy cmiá powietrze; tu márśowe pioruny biia, tu  
dymy od prochow kopcá, tu trup przed nim y zá nim, á gęsto,  
leci, tu cudzoziemskie sięgáiá piki; gdzie spoyrzysz, śmierć  
w oczách stoi; á przecię nie pika w sercu, nie ápprehenduie  
śmierci, ran y postrzáłow nie liczy, mężnie do upádłey stáwa, y  
biię się, broni, poki sił y mocy stáie; y woli páść trupem, niż  
bydź łupem nieprzyiácielá: *mille licet mortes hinc inde fatigent;*  
*inflictis gaudet jaculis, & morte superbit.* y owszem *in melius gau-*  
*det convertere fata*; bo w sámej śmierci nádgrode uważá, iáko  
powiedziá Camerarius: *Nemo latius involat in mortem, quàm*  
*ille, quem nulla scelerum reprimit conscientia: gaudet mori, quem*  
*praemia expectant sola morte donanda*. Co wśyśtko ná iednę wy-  
chodzi prawdę: *Justus quasi leo confidens absq; terrore erit.* Y  
teć pochwałę dáwał záfwsze Polskiemu woysku Petricius: *miles*  
*Polonus, in castris ovis, in acie leo*: żołnierz Polski, kiedy w obo-  
zie będzie przez cáłość sumnienia niewinny báránek; nieomył-  
nie, ná placu woiennym, lwem się w kázdey pokaże okázyi. A-  
záz nie lwiego záfwsze byli sercá Polacy, kiedy z Bolesławem  
Chrobrym, rozprzeźtrzenionemu Páńśtwu czyniác grániczne  
terminy, w Nieprze żelázne stáwiali kolumny; z Bolesławem  
Smiałym Ukráine, Ruś, Prusy, Węgry, Śląsko, tryumfalną prze-  
szli

Dares.

Camer:



zli nogą z Bolesławem Krywoustym, czterdzieści kilka otrzy-  
 miali wiktoryi. Za Władysława Jagielloná krzyżakow wojować  
 poczęli, za Zygmunta pierwszego dokonczyli. Pamiętná bitwá,  
 kiedy Ulricus de Juningē, *Magister Theutonici Ordinis*, w wielkiej  
 kwoćie woyská stánawszy pod Gronewáldem, wydał pole Pol-  
 skiemu woysku; woysko koronne ná ten czas pod kommen-  
 dą Kryskiego, Chorążego Krakowskiego zostájące, tak dobrze  
 obstáwało, że pięćdziesiąt tysięcy krzyżakow ná plácu pádło, á  
 czterdzieści tysięcy, z Xiążęciem Szczecińskim, y Oleśnickim,  
 w niewolę zábráli, resztá w rozsypkę poszłá. Doználi y rebelli-  
 zánti niegdys Pruscy, za Stefáná Bátorego, męstwá Polskiego;  
 kiedy dwanáście tysięcy ich woyská, dwiemá tysiącámi zniósł  
 pod Rubieszowem Kálinowski, ná ow czas Hetman Polny. Pá-  
 miętá Janá Zámoyfskiego, Hetmáná, y Kánclerzá Koronnego,  
 Máxymilian Rákuski Xiążę, pretendent korony Polskiej; kiedy  
 y swoiey nie dopiáł imprezy, y woysko pod Byczyną rospio-  
 szone strácił. Pamięta y Moskiewikie páństwo, Władysława  
 czwartego, który przeciw Sechinowi ósmdziesiąt tysięcy woys-  
 ská liczącemu, we dwadzieścia tysięcy uderzywszy, y sáme-  
 go Sechiná y woysko iego, dysármował: pámięta Stánisława Zoł-  
 kiewskiego, z wiadomey cáley Polszcze wiktoryi. Poznał *Re-*  
*gnorum belluo*, dumny Bisurman, który *par putat esse nihil*, lubo  
 nie raz, ále ósobliwie za Zygmunta III. większá sił Polskich  
 dzielność, niż swoię potencyá; kiedy, przy przytomności Wlá-  
 dysława ná ten czas Krolewicza Polskiego, Chodkiewicz z Lu-  
 bomirskim, z woyskiem Polskim, nie tak ludnym, iák odważnym,  
 ná czterykroć sto tysięcy Tureckiego uderzywszy woyská, wy-  
 nosłych Tureckiego Xiężycy przytárli rogow. Wiele inszych  
 wspomináią kroniki Polskie wiktoryi; czym iákoby dowodzą,  
 że żołnierzá Polskiego nigdy nie były y nie są ieszcze dotąd  
*manus ligatę*; bo sobie nimi záwsze ná nieśmiertelná zárabiáią  
 sławę. Prawdá, że takowe zwycięstwá pryncypalnief Bogu, niż  
 ludzkim siłom przypisáć się powinny; bo, mówiąc prawdę: *Ni-*  
*hil fortitudo proderit mortalibus, si non opitulatur sit Deus maximus*  
 powiedział Euripides; nie ludzka rádá, áni gromádá, wygráwa  
 plac w potrzebie; ferce truchleie, száblá tempieie, gdzie nie mász  
 Boże ciebie; co ná owe wychodzi słowá, ktoremi ~~z~~ nimował  
 woysko swoje Judas wodz Máchábeyfski: *Non in multitudine*  
*exercitus victoria belli; sed de caelo fortitudo est.* Nie dármo He-  
 raclius Rzymfski Cefárz brał sobie za hásto woienne te słowá:

Euripid.

l. Mach

E

à Deo



Comes Na-  
salis.

2. Paralip:  
cap: 14.

relatone  
suis Zabo-  
scis ali-  
um mili-  
tum.

Psalm: 19.

à Deo victoria. Károl tákze V. wygráwłszy potyczkę znaczną, nie sobie y síłom woyská swego, ále ráczey Boskiey łásce y potenyi, przypisał wygráną; gdy się z tym przed swoim oświádczał woyskiem: *Illud Caesaris usurpare non possum: veni, vidi, vici; sed dicam: veni, vidi, & Dominus Deus vicit*, nie mogę zuchwáim Juliusza duchem mowić: przyszedłem, widziáłem, zwyciężyłem; ále ráczey powiem: przyszedłem z woyskiem, widziáłem licznieysze od swego, á Pan Bog zwyciężył! O godná Cefárskiey korony pokorá! Czytamy w Písmie S. ze dwuch krolow potężnych woiowáło z sobą: Zará krol Murzyński, y Azá krol Judzki. Zará, według informácyi Pisma S. miał milionowe woysko, y dufáiąc liczbie y potenyi woyská swego, rozumiał, że zára, álbo do rázu wygrá; Azá zás, máiąc tylko pięćkroć ósm-dziesiąt tysięcy wybránego woyská; nie ták w męstwie ich, iáko w łásce y mocy Boskiey, wśzystkę pokládáiąc nádzicie, szeptał sobie w pokorze sercá wielkiey, nie zmnieyszą ufnością: Aza przecię przy Boskiey pomocy wygram. Gdy przyszło do potyczki, aż mowi litera S. *ruerunt Aethiopes usq; ad internecionem, quia Domino cadente contriti sunt*, Zará przegrał ná głowę z milionowym woyskiem; á Azá, przy mnieyszey kwocie, szczęśliwie tryumfował. Táak, kiedy Bog wspierá y posilkuie łátká swojá, to się łatwo szczęści w woiennych okázyách. Wszakże nie nowiná to byłá y nászym Polákom, w máley woyská kwocie płoszyć liczne Tátárskie kosze, Tureckie zwyciężác potencie; co owe Choćimskie, Káłuszynskie, Wideńskie, Strygońskie, Kámienieckie, y insze dowodzą, expedycye. Azaż nie słáwná byłá owa (ktorá ieszcze stárzy pámiętáią żołnierze) pod Chodowem okázya, w ktorey Bog cudowná y rzeczywistá Polákom pokázal potencją: gdy bowiem z okopu S. Troycy wyszedł nász podiázd wczteryśta koni, pod kómmendá Záhórowskiego; od wodzá Tureckiego (w sześdziesiąt tysięcy Ordy od Kámieńcá ku Lwowi idącego) przerznięty, przy máłym bárdzo, pod Chodowem, fortelu; ow poczet, rad nie rad, fálwowác się musiał: gdzie wezwáwłszy Bogá ná pomoc, zá dánym sobie párolem: *frater ne desere fratrem*, táak się mocno bronili, y ubronili; że Bisurman, synowcá swego rodzzonego, y wiele Ordy stráciwłszy, z wielką swojá ohydą y konfuzyą odstąpił; á nási, szczęśliwie tryumfuiąc, chwálili Bogá obronicielá swego, mowiąc z Dawidem: *ipsi ceciderunt, nos autem surreximus, & erecti sumus*. skrećieś, Pánie, dumne nieprzyiációl kárki, y upádli; á Polká, słáwę stáwi-



stawięś ná nogi: *ne fortè dicant in gentibus, ubi est Deus eorum?* dla czego Nayiá'nieyszy Krol Polski Jan III. ná tymże mieyscu zwycięstwá, wystáwić kázał kolumnę dla wiekopomney pámięci, máiąc intencyá, tę przydáć inskrypcyá: *Virtus Polonorum; ze zaś, ob præcipitata fata,* do skutku nie przyšlo; znáć, że sam Bog, iáko prawdziwy zwycięzcá, *Deus ultionum, Deus salvos faciendi,* ten dla siebie zostáwił áplaz: *Soli Deo Honor & gloria.* Jákoż, kto zważy nieproporcya, woyská do woyská, y práwie niepodobność wygráney; przyznáć muśi: że ná ten czas niepryiaciele *ruerunt, quia Domino cadente contriti sunt.*

Ták Bog posilkuie Chrześciańskie woyská, kiedy widzi w sercach ich żwáwá, Wiary Świętey Kátolickiey gorliwość, Honoru swego tuicyá, wśelká skromność, *intra cancellos & officii limites,* trzymájących się żołnierzy, w zupełney praw y ártykułow swoich obserwáncyi; swoim własnym żołdem, y wysłużoną płácá, nie pracá, y płaczem ludzkim żyjących. Niechże się, przy wolnieyszym sumnieniu, ręce dyspesuiá, ná cudze dobrá, ná zdzierstwá y oppressye ubogich ludzi; to też tákowe ręce wiąże spráwiedliwość Boska, że nie są wolne, sposobne do bitwy, y do otrzymánia wiktoryi; bo są *manus ligatae.* Uważaiąc Historyk, dla czego Turcy pod Agryá, zbili y zwyciężyli Chrześciańskie woyská, y znaczná otrzymáli wiktoryá, nie inszá dáie rácyá: *quia prædæ, & opum cupiditate laxati ordines, victoriam mereri non poterant.* Dla czego Rzymiánie dáwni, wprzod, niż ná iáká, poszli bátáliá, przyśięgáli, że żadney nikomu w mársie nie uczyniá krzywdy, iáko pisze Tacit: *Romani ad bellum eundo, jurarunt, nullam se illaturos injuriam;* y poki tego dotrzymywáli jurámentu; záwsze byli stáwni, bitni, y szczęśliwi, y wolność swoię, mátkę práwie wśytskich inszych wolności, utrzymywáli; iákże, złomáwfy przyśięgę, bárdziey swawolni, niż wolni bydz poczeli, krzywdy ludzkie nie máiąc zá szkrupuł, á zbytniá licencyá, zá práwo y nappierwszy poczytáiąc ártykuł; ták też *libertas libertate perit,* y Páństwo z wolnościá, y wolność z Páństwem zginieá; Jákoż nie inszá, tylko tę uważa przyczynę upádku y zguby wolności Rzymskiej, uczony Majolus, gdy mowi: *Bona ad eò matris, scilicet libertatis, duæ pessimæ filia: licentia, & rapina:* te dwie odrodne coreczki, iák się wzięły rospóścieráć po Páństwie Rzymskim, rozpuśtá, y wydzierstwo; ták y mátkę zruynowály, y Páństwoy woysko zgubiły; gdyż upádko y odstáło od Rzymian woieñe szczęście: iuż im się w okázyách, y bátáliách nieszczęście.

Comes Na  
talis.

Tacitus.



Nicephorus  
hist: Roman:  
lib: 6.

bo, iáko pisze Nicephorus: *Exercitus, quem injuria precedit, plerumq; clades, & interitus comitatur: & priusquam hostes irruant, ipsi, sua timiditate, evertentur, ipsi sibi hostes sunt, Divinâ vindictâ eorum exitum decernente.* w którym woysku krzywdá ludzká w przedniey strázy chodzi; nieomylnnie przegrana y zgubá odwod trzyma, á pomstá y sprawiedliwość Boska niedobitkow goni, y kárá dojeżdza. Y zaráz historyk, do Rzymskiej áppliku- iac to licencyi, ták mowi: *Neq; enim probabile erat eos rem benè gef- suos, qui lacrymas & execratines populi, pro viatio attulissent:* nie mogio się nigdy Rzymskim licencyátom w okázyách łzcześnieć, kiedy krzywdá ludzká uprowiántowáwszy swoy mágázon; łzy, y przeklęctwo w táborách wożili. Wolność nászá Pol- ka, czyz to nie iest piękna y godná, bo godnych Synow Má- tká? ktorá, z wielkich iey przymiotow, wśyfstkie estymuiá: Ná- rody? y słuźnie! bo mádrá iák Abigáil, poboźna iák Esterá, re- zolutna iák Judyth, siáwná w rządách y w sądách, iák Deborá; zgoła, ze wśyfstkich miar ná cáły świat siýnaca, iedná táká ná świećie: á przytym, złotá Páni, *aurea libertas*; bo, lubo niektore páństvá zdádza, się mieć wolność; iáko to Szwedzkie krolestwo, Rzeczpospolita Wenecká, Hollenderska, y niegdys Genueńska; iednák wielká dystrynkcyá, nászá wolność Polka roźni się od in- szych, z tąd, że wniey urodzony Szláchćić, by też naymnieyszey kondycyi possessyonát (*wszakże unius cultura nobilis, parificat Domino centum villarum*) ma *jus*, nie tylko *votandi*, ále y *vetan- di* ná domowych y publicznych obrádách; y wolnym głosem obiera krolow. A przeto, z tey okoliczności, zda się bydź w cá- łey Europie, iedynáczka, wedlug owego przysłowia Wiołkiego: *unus Papa, una Roma, unus portus in Ancona, una turris in Cremona, una libertas Polona.* Tá tedy ták zácna mátká (która, Bog do końca świata niech konserwuię) trzymá się, od tylu wiekow (lu- bo przy częstych woynách y rewolucyách) przy swoiey cáłości: co iey choć cudzoziemski z ábsolutnego Páństvá przyznáie Pò- ęta: *Undenis ævi spatiis illesa Polonos libertas decorat, nec fatis frangitur ullis.* Y nádzieia w Bogu, że trzymáć się *in postera sæ- cula* będzie; bo nie rodzi ták odrodných corek: *licentiam & rap- pinam*, ktoreby miały, iászczurczą, náturá, *corrodere viscera ma- tris* (á iezeli kiedy bydź mogły, to iuż dáwno pomárlý) ále rá- czey rodzi *religionem & modestiam*, ktore iá, konserwuiá, y kon- serwowáć będą. Jákoż, po uczynionym w Wárszawie, przed lat kilkunásta, zá Boskiey naprzod dyspozycyi, á potym, zá prze- zorna,



zorna, godnych Senátorow, y wielkich Ministrow rada, y stá-  
 raniem, woysk Koronnych, y W. X. Litewskiego, regulámen-  
 cie, ktoż teraz ná krzywdę sárknie? kontento poddánstwo, że  
 bez żadney ággráwacyi wypłaca woysku należąca, według ná-  
 znaczoney ustáwy, kwote; kontenci y woyskowi, ile pod władzą  
 wielkich árcygodnych generálnych Regimentárzow: *quorum*  
*notum per secula nomen, Regum Ducumq; antiquum genus*, y kto-  
 rzy práwie *à prima prætexta, sub signis Martiis, lituisq; Gradivi nu-*  
*triti*, y poważną, wspaniałością, & *innatá* w rządách woiennych  
*ac practicata peritiá*, tudzież *temperata justitiá*, trzymáiąc w kom-  
 mendách swoich woyská; uśilną, o to stáráią się pilnością, żeby  
 regulárna y punktuálna, w zóidzie, dochodziła sátyfakcya. Já-  
 koż ták należy, bo: *quis militat suis stipendiis unquam? quis plan-*  
*tat vineam, & de fructu ejus non comedit? quis pascit gregem, & de*  
*lacte ejus non manducat?* nápisáł Páweł S. do swoich Koryńczy-  
 kow: kto zákłáda winnicę, á doczekáwszy się groná, fruktu nie  
 kofztuie? kto koło trzody chodzi, á mleká nie zázyie? ták też  
 ktoryż żołnierz, bez zóldu y zápláty, ná kredyt, álbo o swoim  
 własnym powinien służyć groszu? *Tribuenda est justis laboribus*  
*compensatio præmiorum; quia exprobrata militia creditur, quæ irrita*  
*speñtat merita*, słusznie zá prace y záslugi żołnierzom należy zá-  
 plátá; bo tá iest pobudką do ochotnieyszey bitwy, według owe-  
 go ássertu: *vulnera mercedem exspectant; & ferè vilescit sanguis,*  
*præmia si ostendas*. Prawdá, że żołnierzowi káżdemu pierwszym  
 zóldem powinna byđż chwałá y sławá; iáko czytam u Liwiusza:  
*Laudibus haud minus, quàm præmio, gaudent militum animi;* áleż  
 podupadłego żołnierzá, nie utuczy chwałá, áni spánofzy sławá;  
 naylepszá modyfikácya, kiedy odważne Rycerzow dziełá pláci  
 sławá; á szkody y stráty woienne nadgradzá Rzeczpospolitá.  
 Ták niegdys Tárnowskiemu, Hetmánowi ná ten czas koronne-  
 mu, gdy máłá Polskich ludzi gárścią, zbił Wołoszá; Rzeczpo-  
 spolita postánowiłá pewny podatek, nie poczytáiąc tego zá kon-  
 tempt, że wolny národ, podał się w oblig iedney osobie, kiedy  
 to sobie káwalerská Hetmáná záslużyłá cnotá. Bolesław Kry-  
 wousty, Bylinie towáryszowi, ktory, w potrzebie z Moráwami,  
 rękę strácił, w nádgrode, złotá, oddáć kázáł; á Stefan Bátorý,  
 Stánisławowi Pękostáwskiemu, słáwnemu żołnierzowi, ktory  
 będąc Posiem ná Seym z woiewodztwá Sedomirskiego, wbrew  
 mówiąc sprzećiwiał się mocno Dworowi, y intereffsom Krole-  
 wskim; Krol iednák, *hoc non attento*, iáko Pan láskáwy y báczny

Epist: 1. 6  
 Cor: cap:  
 7. 7.

Cassiod:

Idem.

Liv: lib: 2  
 decad 1.



ná dobrych y woiennych żołnierzy, wiadomy będąc záslug ie-  
go, *ultra* nie konkurrującemu, pożyłá wákujące ná ten czás stá-  
rostwo Sędomirskie, z tym dokládem: *Pekoslaus, malè quidem*  
*Nuntium agit, sed militem optimè*: Pekoślávski, przeciwny, pra-  
wdá, Pofeł, ále przedziwnie dobry żołnierz. Sercá przyraſta w żoł-  
nierzách, kiedy *panem benè meritorum*: stárostwá, dzieżawy, kro-  
lewſzczyzny, w nádgrode záslug ſwoich biorá; przez co ſię do-  
dálſzych woiennych incytuiá, uſług: *præmiis magnorum vi-*  
*rorum, etiam animi incitantur*. Y teć konſerwácyi woýtká máxymę  
zálóżył pewny ſtátystyczny Polityk: *Strenuis Ducibus, item & mi-*  
*litibus, per quos, vel victoria parta est, vel servatus exercitus; præ-*  
*mia danda, ad ceteros excitandos*. Wielkim wodzom, słáwnym  
Regimentárzom, odważnym żołnierzom, ktorzy, álbo wygrá-  
wáli z honorem kroleſtwá cátego znáczne bátálie; álbo woýtko  
w ſtrátách koni, porządkow, &c. ſumptem práwie ſwoim utrzy-  
mowáli; ſłuſzna, dla drugich pobudki, należy nádgrodá. Niechże  
procz tey, ktorá, przy ruſzeniu obozu, chorągwiáne wybiiaiąko-  
tły, inſzey nie będzie pobudki; á do tego, niech ieſzcze nie docho-  
dzi płaca woýtkowych; coż zá tym náſtępie? áto deſperáckie  
związki; á iuż to oſtátnia, gdy ſłużący ſam ſobie nádgradza y płáci;  
nie będzie to bez krzywdy Páńſtwá, według owego fragmentu:  
*Arma tenenti, omnia dat, qui juſta negat*. Dla czego dobrze, y  
żywo nápiſał Vegetius: *vis militarem disciplinam ſacroſanctam?*  
*præmia benemerentibus, pænas delinquentibus, utriſq; conſervata debi-*  
*taq; ſtipendia militaria para; tardior in his es? ſeditionem exſpecta, rei-*  
*publicæ interitum*. Kto chce w kárnoſci, y ſkromnoſci wſzelkiey  
utrzymáć woýtko; niechże nádgrode dla záſłużonych, káre ná  
exorbituiących, dla wſzytkich żołd, y płáce, má w gotowoſci,  
to dobrze goſci; ináczey, gdzie máło płácy, á żadney kárnoſci  
nie máſz; nie ſpodziewáć ſię, tylko znaczney Páńſtwá káżdego  
ruiny. Ależ trudno nie przyznáć náſzemu Polſkiemu woýtku,  
nie tylko *fidelitatem*, y przychyłnoſci Oyczyźnie, ále, przy pun-  
ktuálney płácy, regulárney tákże kárnoſci, y ſkromnoſci: ták  
dálece, że, iákby ſię zdáli nie tylko ſłucháć, ále y wykonywáć  
ráde wielkiego y Świętego Prawdźicá Janá, gońcá Chryſtufo-  
wego, Luca c. 3. Ten, wyſzedſzy z ſwoiey puſtyni, ná opowia-  
danie prawd, y náuk Chryſtuſowych; gdy tumultem do niego gro-  
mádzili ſię rożnych ſtánow y kondycyi ludzie, káżdy z ſwoim  
oſobnym propozytem, ſzukáiąc u niego rády do zbáwienia du-  
ſzy ſkuteczney: *interrogabant eum turbæ: quid ergo faciemus?* od-  
powie-

Arnol: Fer-  
on: lib: 1.

Sylva ex Li-  
rio lib: 7.

Lucan:  
Vegetius de  
e militari.



powiedział iednym: *facite fructus dignos pœnitentiæ*, pokutuyćie, á szczerze, zá grzechy wásze; innym dał ráde: żeby byli miłóšnierni ná ubogich, y im ták odźienia, iáko teź chlebá żebrzącym užyczáli: *qui habet duas tunicas, det non habenti, & qui habet escas, similiter faciat*. Przyszli tákże do niego skárbowi Officyálistowie, Pisárze, Celnicy, Rewizorowie, *venerunt autem & publicani, & dixerunt ad illum: Magister, quid faciemus?* pytáią się Janá: á my teź Pisárze skárbowi, co mamy czynić Pánie? żeby imioná násze byiy wpisáne w Xiegi żywotá? odpowie Jan S: *Nihil amplius, quàm quod constitutum est vobis, faciatis*. Kontentuyćie się kwartáłowá, postánowioná, zá prace y dozory wásze, pensyá; obwencyi wymyślney ná swoię stronę, kwitowego, donátyw, fántow, co to korrupcyá, tráca, od kupcow nie bierzćie; zgołá: bądźćie wierni skárbowi, á bądźćie w niebie. Ná koniec przychodzą teź do Janá officyerowie konni, y pieszy żołnierze, y pytáią się: á my teź co mamy czynić Pánie, co słuźemy woynę, żebyśmy się dosłużyli Niebá? *interrogabant eum & milites dicentes: quid faciemus & nos?* áź Jan ich krotko rezolwue: *neminem concutiatis, & contenti estote stipendiis vestris*. Pánowie officyerowie, nie krzywdźćie swoich Regimentowych żołnierzy, nie látayćie swoiey, ich żołdem, gázy; bo zá to wielki trzebá dáć Bogu ráchunek; á wy záś piechotni infanterystowie, nie ággráwuyćie ludzi, y toboikow sumnienia wászego, dla więkšzey wchodzeniu lekkości; ále żyiáć w opisáney ártykułami woyskowemi skromności, kontentuyćie się wszyscy swoim żołdem, y płacá, á táká skromność Niebem wam zápláca, *contenti estote*. To táká ráde y náukę dáwał Jan S. dáwnym zá swoich czásow żołnierzom. Aleź zá nászych czásow nie trzebá dáwać tego *ad intende* Polškiemu woysku; bo to wszystko, *ad amissim* záchouwue, kiedy kontentuiáć się náznáczoná od Rzeczypošpolitey ná káźdego pláca, resztę fortuna, wlásná, swojá, dokládáiąc, słuźá szczerze oyczyźnie z wielką, ćierpliwości skromnoścíá, pokázuiáć, że *contenti stipendiis suis*. A ktoź się nie zbuduie z ták przykłádney woyskowych pácyencyi? z ták pomiárkowáney, y regulárney skromności? kiedy Polškie chorągwie, bez żadney ággráwacyi pošpolstwá, ná swoich, skromnie, bez żadney skárgi, ulokowane konsystencyách, iednym się práwie kontentuiá, dáchem; Cudzoziemskie teź Regimenty, po fortecách, y miáštách osáďzone, ná swoich kwáterách, y wláśnie iák w Klášzorách, przy czułym Officyerow dozorce, naleźytá, záchowuiá, modeštyá; ták,



Reg: 25. §.  
7mo.

§. 15.

Bernard:

ták, że im mieyscy obywatéle, tę mogą dáć pochwałę y zálece-  
nie, iáko niegdyś mieřzkáncy Jerozolimřcy dáwali Gárnizonow-  
wi w Jerozolimie osádzonemu, Krolá Dáwidá. Gdy bo-  
wiem kommendánt exáminował swoich żołnierzy, ieżeli krzy-  
wdy iákiey, álbo ućiemiężenia nie czynią, obywatelom? odpo-  
wiedzieli: *Nunquam eis molesti fuimus, nec aliquando defuit quid-*  
*quam eis de grege, omni tempore, quo fuerunt nobiscum*; nie mogą  
nárzekáć ná nas, w niczymeřmy się im nie náprzykrzyli: iedno  
bydlę nie zginęło z ich trzody, iák mieřzkáią z námi. to oso-  
bliwřza w piechotnych żołdátách cnotá: widzieć tuczne woły,  
opásne w trzodách bydło, á żyć swoim groszem, bez ludzkiey  
krzywdy. Nie dufáiac swoim żołnierzom, inquirował po mie-  
ście, ieżeli náprzykrzenia iákiego, álbo teř szkody nie mieli o-  
bywatéle Jerozolimřcy? odpowiedzą: *Homines isti boni satis fue-*  
*runt nobis, & non molesti, nec quidquam aliquando periit omni tem-*  
*pore, quo fuimus conversati cum eis.* Zácni, poczciwi ludzie,  
řkromni, iákby ich nie było, żadney řkody y drapieży nie zna-  
my, áni krzywdy; nie przykrzy się nam z nimi. Tákać řkro-  
mnořcieř woyská Polskiego, po miastách, wřiách, y miaste-  
czkách, iákiey dáwnieřsze nigdy nie miały czásy. Dla czego, lu-  
bo nayniegodnieřzy, ná ákćie żołnierskim Káznodzieia, gdy ob-  
řzernie o woienney dyszkuruię máteryi; muszę wszystkim ge-  
nerálnie, ták w Koronie, iák w Xięřtwie Litewskim, *utriusq; au-*  
*thoramenti* woioownikom, dáć to elogium, ktore dáwał Bernard  
S. dobrym y řkromnym zá czásu řwego żołnierzom, gdy ich  
ták enkomizuię: *Miro quodam ac singulari modo, cernuntur, & agnis*  
*mitiores, & Leonibus fortiores; ut penę dubitem, quid potius cenſeam*  
*appellandos? monachos videlicet, an milites? nisi, quod utrumq; for-*  
*ſan congruentius nominaverim, quibus neutrum deesse cognoscitur,*  
*nec Monachi masvetudo, nec militis fortitudo.* Cudowni iácys lu-  
dzie, nie żołnierze; w domu, w oyczyźnie swoiey, ták řkromni, iáko  
báránkowie; w potyczce z nieprzyiácielem, nádelwy mocniey-  
ři; ták dálece, że nie wiem iák ich názwáć, czy zákonnikámi, czy  
żołnierzámi? chyba, że oboie im przezwiřká przydam, ktorzy  
zákonnikámi sá przez swoię řkromną modeřtyá, y pácyencyá;  
y żołnierzámi przez odwagę, y heroiczne ákcyę. Coř tedy z tey  
řkromnořci woyskowej mam wieřzczyć? tylko kroleřtwu cá-  
łość, y dálřzą konferwácyá; á Rycerřtwu nie ochybne řczęřcie,  
że im Bog, w woiennych procederách, záwřze řczęřcić y bło-  
gostáwić będzie, y doda řił, dzielnořci, y sercá, przeciř wszel-  
kim



kim oyczyzny nieprzyjaciółom; że będą mieli zawsze *non ligatas manus* ná obronę krolestwá swego. Mam tego próbę z owey sławney, u Daniela, z rożnych metállow wyrobioney stá-  
 tuy, ktorey złotem ukoronowána głowá, stan Krolewski repre-  
 zentowáá; pierśi srebrne, stan Senátorski; barki y ręce tákież,  
 stan Rycerski; tułup spiżowy, stan Szláchecki; á nogi gliniáne,  
 według moiey imáginácii y proporcyi rzeczy, stan pospolity,  
 stan poddáných. Uderzył máły kámyczek w glinę, iák podciął  
 nogi, státuá się obáliliá, y wszystkie w popiół rozsypáá máchiná:  
*contrita sunt pariter: ferrum, testa, aes, argentum, & aurum, & re-*  
*ducta quasi in favillam.* Teć nogi trzymáią, krolestwá y páństwá,  
 trzymáią y woyská w krolestwach, gdy, wypłácáiąc hyberny y  
 insze ustáwy, własným utrzymuá, groszem. Niechże te, choć  
 niby gliniáne, ále mocne, przez oppressyá, *sustentacula* upá-  
 dna, *pedes compedibus aggravati*; to y ręce woyskowych iákby  
 zwiázáne były, *manus ligatae*: bo nie máiąc *nervum belli*, snádnó  
 osłábieia, wszakże, *qui caret annona, nec vivere, nec vincere potest*  
*miles.* A że minely exorbituájące czásy, ustály niebo przeni-  
 kájące ubogich ludzi lámenty, oschły łzy poddánstwá, przez in-  
 kursyie nieprzyjacielskie, pod czás woyny, gwałtownie z oczu  
 wytoczone, ták, że się mogło ná ow czás mowić: *quocunq; aspici-*  
*cies? gemitus, lacrymaeq; perorant*; pozwolił Bog łádkáwy, przy  
 oycowskim Nayiásnieyszego Regnántá stáraniu, upragnione-  
 go wszystkim pokoiu; zá co, nieustánnie niech będzie Błogo-  
 słáwiony: *Benedictus Dominus, qui dedit populo suo requiem, juxta*  
*omnia, quae locutus est.* W ktorým to ták szczęśliwym pokoiu, gdy  
 poddánstwo żadnego nie má w podátkách przeiádowánia, nay-  
 mnieyszego od woyskowych uciemieżenia, *pedes non sunt compe-*  
*dibus aggravati*; toć też, kiedy tego potrzebá będzie, będą *manus*  
*non ligatae*; ále ráczey wolne y bitne Rycerzow Polskich ręce. Já-  
 koż, to fundament woiennego szczęścia, to zaszczyt kázdego  
 żołnierza, w czym Abnerowa záwisłá słáwá: *manus tuae non sunt*  
*ligatae, pedes tui non sunt compedibus aggravati*; dla tego, *non ut*  
*mori solent ignavi, mortuus est Abner*, nie pospolitá, umári śmier-  
 ćią Abner, ále słáwná y chwalebná; dla tego dotąd w swoiey  
 żyie estymácii. Táki wszyscy káwalerowie słáwni, ktorzy so-  
 bie, przez chwalebne y heroiczne spráwy, ná nieśmiertelná zá-  
 robili słáwę, choć się umierác zdádzą, przecię: *in orbis fama*  
*post fata vivunt*, żyią, w publiczney słáwie, żyią, w niezgluzowá-  
 ney żadnym czásem, wiekow potomnych pámięci, *vivunt post*  
*funera magni, quamvis vita perit.*

Daniel: 2.

3. Reg: 8.  
56.

Stobaeus.

Lucanus.

G

Już



Silius.

Już też czas, wielki y árcygodny Pułkowniku, sławny Regimentárzu, Polski Achilleśie, Wielm: ś. p. Chryzostomie Niemiro Gniazdowski, Nowomieyski &c. Stárosto, tych wszystkich pochwał woicznych, y całej máteryi moiey káznodzieyskiej, synoptyczna, w osobie twoiey godney, uczynić rekápitulácia; wiedząc, że, równą z dáwniejszymi Rycerzami Polskimi certuiąc dzielnością, *paribus Mavors flagrabas in armis*. Y w prawdzieć, miałem szczerą intencyą, zá każdą wspomnioną, Polskich Hektorow ákcyą, do Twoich Heroicznych czynow, tę właśnie należąca, czynić áplikacyą; iákoż sam sádzę, że tak náležało, żeby nie innych woowników, ále Twoią, własną, pochwałą, celé moje było nápakowane Kazanie; lecz ieżeli w tym u kogo popádne censurę, że niby nie záchowuiąc zwyczajnego zárobnych káznodzieiow trybu, nie wszystko o iednym pánegirycznie, ále obszernie sławie Rycerstwa Polskiego uczyniwszy pole, iákoby przystęp sobie do własney W. Pułkowniká czyniąc pochwały; wielu sławnych Polskich wyliczyłem Rycerzow; rozumiem, zem, y temu, ktory do ich wiecznie sławnego náleży komputu, nie uczynił krzywdy; y támtym, ktorych śmierć ná placu woicznym odebráwszy życie, przy sławney zostawił pámięci, iákákolwiek *pro modulo* uczyniłem przysługę. Lecz ieżeli kto ieszcze exkuzy ákceptowác nie będzie, á zechce ná mnie z boku Zoilowym ryzyko przyciác mieczem: wczesnie mu się (lub niewiem czy zréczno) skłádam. To nie sekret, że chwalebne wielkiego Pułkowniká ákcyę, y Rycerskie, á przytym zwawo Kátolickie cnoty, wystárczyłyby obficie, żeby nie tylko te, ále tyle drugie, y więcey zápisał foliáłow; bo jest obszerná pochwał, przy niezliczonych w oyczyźnie zásiugách iego, máteryá; ále poniewáz w sławie dáwniejszych rycerzow Polskich, reprezentuie się sławá y tego, rownego dzielnością, Polskiego Leonidesá, bo sławnego záslugami Pułkowniká, ś. p. Chryzostomá Niemiry Gniazdowskiego; wyliczone przeszłych Hektorow oyczystych zwycięstwá, są żywym opisem, y wyrázeniem szczęśliwych z nieprzyiációl iego tryumfow. Zyiacy po tak dáwney od wiekow sławie swoiey Abner, jest prawdziwym hieroglifikiem, nie umieráiącey, y żadnym wiekiem niezgluzowáney wielkiego Gniazdowskich Imienia sławy; toć rozumiem, że árcygodny Pułkownik, ś. p. Chryzostom Niemirá Gniazdowski, w całym trákcie Kazania był *pro primo objecto* káznodzieyskiej moiey máteryi; bo się w reprodukowanym ode-  
mnie



mnie najsławniejszych Polskich Bohatyrow, przez równą dzielności swoiey y meśtwá emulacyą, mieścić powinien rejestrze; co samo, *in subsequenti*, rzeczywiście pokáže; gdy iego heroiczne, jeżeli *non in toto*, przynajmniej *in parte*, ále nieposłakowaną wiernością, opowiem y ogłoszę dzieła; wszakże według ássertu Pliniusza: *Is optimè laudare videtur, qui narraverit fidelissimè*. Więc już *descendo* pártikulárnie do Twoich, słusznie od ciebie zápracowanych pochwał, Polki Abnerze, sławny Pułkownik, y Regimentárzu, Wielmożny ś. p. Chryzostomie Niemirow Gniazdowski, y mówię do ciebie słowy Dáwida: *nequaquam ut mori solent ignavi, mortuus es*. Wlzytško mi się zda, żeś nie umarł, boś umarł nie pospolicie; *manus tuæ non sunt ligatæ, pedes tui non sunt compedibus aggravati, sed sicut solent cadere, sic corruisti*. Służyłeś woynę od młodości swoiey do punktu życia; á nigdy nie znałeś niewolniczych káydán, álbo więzów; záwsze mężnie y po káwaleriku w káżdey okázyi stáwał: swobodne ręce, ostrym bułatem po nieprzyiącielskich uieżdżały kárkách; widział cię świat Polski, práwie *indomitum Heróem*, nie przełománego, y nieustrázonego sercá, w káżdey okázyi odważnego Káwalerá; á teraz, gdy cię iákás zdrada y sztuka śmierci, w domu własnym pokonánego, y ná tym fátálnym kátafalku złożonego widzę; muszę záłośnie záwołać z Masseniuszem: *Vidimus elusos robusto in corpore nervos, & quod non potuit viribus, arte geri*. Sztuká to śmierci, że cię tak záżyłá; gdy nie mogłá ná woynie, w pokoju uspiłá. *Apocal 6to*. Widzi Jan S. iezdźcá ná koniu, máiącego imię śmierci: *ecce equus pallidus, & qui sedebat super eum, nomen illi mors*. To práwdá, że co żołnierz iedny, to śmierć; bo nie tylko w flinćie, w kárábinie, ále y w káżdey broni y orężu, śmierć z sobą wozi. W ták wielu okázyách woiennych będący wielki Pułkownik, tyle widział w oczách swoich śmierci, ile liczył konnych nieprzyiąciól, *& qui sedebat super eum, nomen illi mors*; á przecię wielkiemu Káwalerowi śmierć nie śmiałá, śmieie spoyrzeć w oczy; y lubo nie umiał ochrániąc życia, y zdrowia swego, mężnym sercem nádstáwał pierśi, ewisceruiąc się w práwdziwym ku oyczyźnie áffekcie, ktorey *pacem publicam*, własná krwiá, gdyby možná, chciał opiácić, y życiem ożywić; á przecię w żadney nie poległ potrzebie: *fortia pro justis nam gerit arma Deus*; álbo znác większa w nim byłá, niż w fáiney śmierci rezolucya, kiedy go wstępny nie mogąc pokonác boiem, sztuká y zdrádziecko *fecit occumbere*

Plinius ad  
Trajan:

Apocal: 6to



*bere robustum. Et quæ non potuit viribus, arte gerit. Ah! dolendum stratagemma, quo periit talis gemma!* A tu już zawaóac muszê z Dáwidem: *scindite vestimenta vestra, plangite super exequias Abner!* żaluycie wszyscy, y opiakuycie, Polsk.ego Abnerá. *Abner*, z Greckiego, tłumaczy się: *lucerna Patris*. A iákże nie żalować tego Káwalerá? który był nie tylko godnego Domu swe-go, ále y całego Horyzontu Polskiego, prawdziwym sławą, iáśniejącym światłem: *lux orbis Lechici*, á takim światłem, co y sławnymi dziełami przyświecaó Oycyznie, y iey nieprzyiaciółom dogrzewaó. Jákże nie żalować tego, który był *lex in pace, murus in bello?* áłbo według Lukána: *prætulit arma Togæ, sed pacem armatus amavit*. Jákże nie żalować máia, ci, którzy się dobrze ná ludziách znáia, Chryzostomá Niemiry Gniazdowskiego, w woennym polu iunáka, w pokoiu státyste, w Domu prawdziwie przyiacielskiego Ziemianiná? który, gdy się najbardziej w życiu swoim starał, żeby się káżdemu osobnym, według káżdego humoru y exigencyi, sposobem przysłużył; zaśłużył sobie ná owę pochwałę: *Executus fuerat, tam belli, quam pacis tempore: boni militis, boni civis, boni amici officium*. Jákże nie żalować tego, który dla dobrá pospolitego, właśnie iák drugi Konstántyn: *æneus, & quasi ferreus, cuncta fortune vulnera sustinebat?* Jákże nie żalować tego Káwalerá, który dał tyle dowodow prawdziwey ku Oycyznie życzliwości? *magnus heros Patriæ, quo vix robustior alter, pro Patria gessit prælia iusta sua;* szczyći się Rzymskie Páństwo swymi Scypionámi, Metellámi, Kámillámi, Kurcyuszámi; Grecya Achillesámi, Ulissesámi; Kárthágo Annibálámi, Troia Agámemnonámi, Troilámi, Hektorámi. A ia mowie: *Quid gentis Danaæ proavos, quid prisca stupemus prælia? miremur potius, præsens quod protulit ætas*. Ná co dáwne wspominać wieki, y cudze állegowác dziełá? miała Polska y ma, Oczystych Achillesow, mężnych Hektorow, odważnych Herkulesow, których nie rejestruie, tylko to mowie moge: że w dzielności y odwadze, poszedłby był z támtymi o lepszą; iákoż, chyba równe znaleść się wkim mogło serce, ále nie większe; gdyż, mowiac prawdę: *raro Gniazdovium qui superaret, erat;* dał tyle dowodow w kómmendowanych woyská pártiach, y chwalebnie odprawionych kómmendách, w ták wielu okazyách, y fortecznych áttákách, Káwalerskiego wszędzie dał próbę sercá. Chciał tam ktoś zastrászyc nowinká Leonidesá do bátalii idącego; poszepnie do uchá: *tanta est copiá Barbarorum,*

Lucanus.

Epicte: de uodam ignis fame iro.

Comicus iræcus de Constant: kolski in iud:



rorum, ut telis suis solem sint obscuraturi: tak wielka mnogość nie-  
 przyaóció, że strzáiami wypuszczonemi zácmia Słońce; ná co  
 lwim sercem odmáchnie Leonides: *ergo sub umbra pugnabimus*:  
 to ieszczé lepiey, kiedy pod óieniem y umbellá, bió się będzie-  
 my. Naywiéksza nieprzyaóció liczbá, óień to byłá y ochłodá,  
 Lwiego Niemiry sercá, który nie liczył nieprzyaóció woyská,  
 chybá iák zwycięzcá trupa. Widziéć było Rycerzá w polu,  
 Junáká ná hárcu! niechby się był przeciw niemu naypotężniey-  
 szy wyssforował Goliát; spoyzrzáwszy mu w oczy, drobnym stał  
 by się Dáwidkiem, bo mu lękliwe záraz dyktowáło serce: *non*  
*vales resistere isti, nec pugnare adversus eum, quia puer es; hic au-*  
*tem vir bellator est ab adolescentia sua*: day sobie lepiey pokoy,  
 ieszczé y niedorostek względem tak wielkiego méža, który pod  
 znákiem lwá urodzony, Mársem tchnie, żyje, y biie. Jákož prawdá,  
 że w nim byłá *mens ardua semper à puero, tenerisq; etiam fulgebat ab*  
*annis*. Nie wiem o kim tám prorokował Jòél, *à facie ejus cru-*  
*ciabuntur populi, omnes vultus redigentur in ollam*; od twarzy iego  
 strápieni y powárzeni będą ludzie. Już się to stało, bo się w wiel-  
 kim Pułkowniku prácticowáło; ná ktorego bowiem z nieprzy-  
 aóció oyczyny wrodzonym poyzrzał Mársem, struchlał tám-  
 ten od stráchu, iák powárzony, *à facie ejus cruciabatur populus,*  
*non enim sine causa gladium portavit*; bo nie tylko przy boku, iá-  
 ko żołnierz miecz noóil; ále w herbie swoim Trzáská názwanym,  
 dwa miecze w Xiężycu utopione, ówiátu Polskiemu prezentu-  
 ie, z tey przyczyny, że pierwszy Antenát, żołnierz słáwny Trzá-  
 ská, gdy zá Bolesławá Chrobrego dobrze trzáskal nieprzyaó-  
 ció, tak, że broniąc Krolá, dwa miecze o ich kárki strzáskal;  
 zá to mu ten herb, ná znák iego heroiczey odwagi, Krol Bo-  
 lesław nádał; o którym herbownym kleynoóie słusznie y chwa-  
 lebnie nápisal Okolski, poczátki herbow Polskich wywodzą-  
 cy: *Stemma vetus, titulum ducens à fulminis ictu, quod nova con-*  
*stituit luna, duæq; cruces, est ortum in pugna fremitu, belliq; frago-*  
*re, non in deliciis, lusibus, atq; jovis*. Co tak krocey tłumáczé:  
 herb dáwny Trzáská, w trzásku, w woieniym hálásie, nie w zá-  
 rách przy domowym urodził się wczásie. Wiéć, kiedy sobie  
 wspomné ná *originem* tey godney fámilii, y herbownego Xięży-  
 ca, przy dwóch mieczách, *quis venerabilior sanguis quæ major*  
*origo?* tudziész przypomné sobie dzielnoó wrodzoná, wielkie-  
 go Pułkowniká, y słáwnego Regimentárzá, s. p. Chryzostomá  
 Niemiry Gniázdowskiego; westchnáć serdecznie muszé: *si tibi*

Plutarchus

1. Reg: 17.  
 §. 33.

Claud:  
 Jòél cap: 2  
 §. 6to.

S. Paul: a  
 Roman: Ep  
 13. §. 4to.

Okolski in  
 Orb: Polon

Claudiamu

H

fata



*fata dedissent, majores in luce moras!* bodaybys był nigdy nie umarł godny Niemirol! Nie miał miru, zá życia twego, káždy nieprzyiáciel oyczyzny; boś ich dobrze trzáskal, meźnym práwie wodzá Máchábeyfskiego fercem, iedno záwsze máiac u siebie

1. Mach: 3. hásto: *melius est mori in bello, quam videre mala gentis nostrae*; pewniebys był, y w dálszych (ktorych Boże uchoway) woiennych *in posterum* konjekturách, walecznym *pro fide, Rege, & Patria*, Scypionem, *quam defensusurus, ni cecidisset, erat*. A że tak Bog rządca wśzech rzeczy z ordynował; więc w tey publiczney krzywdzie, y żalu, tá ieszcze *pro solamine* rácyá, że: *nequaquam ut mori solent ignavi, mortuus est*; nie pospolitá y gnuśná, ále głośná umarł śmierciá; umarł iáko godny Káwaler; umarł prawdá,

Job 14. V. 5. iáko człowiek, bo káżdemu Bog *constituit terminos, qui praeteriri non poterunt*; ále umarł árcygodny człowiek; umarł w wolności, iáko Syn wolności, bo: *manus ejus non sunt ligatae, pedes ejus non sunt compedibus aggravati*. Umarł iáko Syn prawdziwy orłá Polfskiego, pod gniázdē iego, Gniezmem; umarł w dziedźicznym swoim Wrześni miasteczku, iák fenix w gniázdeczku; y mowi sobie

Job cap: 29. z Jobem: *In nidulo meo moriar, & multiplicabo dies meos*. Więć,

28. iáko fenix tym się od innych dystyngwue ptászát, że się z swego wlasnego odradza prochu, przez co zda się byđż wiekuiącym, z káđ mu przypisáł Symbolista: *ex morte perennat*; ták, gdy o infzych w pospolitosci ludziách nápisáł Mędrzec Páński: *transierunt omnia tanquam avis, quae transvolat in aere, cujus nullum invenitur argumentum itineris; sed tanquam sonitus alarum verberans levem ventum*, przeszli drudzy, y práwie, iáko ptak ná powietrzu przelecieli, żadnego sláwy dobrej nie zostáwiwszy sládu, y znáku naymnieyszego. A o infzych záś káwalerách, walecznych meźach, mowić się może ták, iák o tym sláwnym Pułkowniku, godnym Rycerzu: *Felix (seu Phœnix) qui potuit factis famam meruisse perennem*, bo prawdziwie iáko fenix *ex morte perennat*; ták y śmierć iego nie bylá śmierciá, sláwy, áni publiczney grobem estymáci; bo *nequaquam, ut mori solent ignavi, mortuus est Abner*. *Abner lucerna patris*; á ten był *lucerna patriae*; bo, nie tylko herbownym Xiężycem, ále y swiátlém chwalebnych y sláwnych ákcyi, przyświecał oyczyźnie, iáko *lucernae patriae*.

Job 31. V. 26. Widziáł Job spráwiedliwy Sloneczne swiátló, y Xiężycowá, iáfnosc, w swoim iáfnym y żadná chmura nie zácmionym progresie: *Vidi Solem, cum fulgeret, & Lunam procedentem clarè*. Gás to ná twoy herbowny Xiężyc, wielki Pułkowniku, godny Regimentá-



mentárzu, Chryzostomie Niemiro Gniázdowski; widział álbo-  
 wiem świat Polski godne słońcá czyny twoie, widział herbo-  
 wnego Xiężycá chwalebny progres, nie tylko w osobie twoiey  
 y árcygodnym Imieniu; ále w słáwnych Trzástkách, Antenátách  
 twoich: ktory to stárodáwny dom Trzáskow, gdy poszedł w dy-  
 wizyá ná trzydzieści y pięć Fámilii; tyle światu Polskiemu przy-  
 czynił słáwy splendoru; ile przez godne y heroiczne ákcye, nie  
 zliczonych przysług uczynił oyczyźnie; bo *quotquot in hac Do-*  
*mo viri fuere, tot viri consilio, & Marte, patriam ornantes, & splendidè*  
*fulciantes.* Ile w przezácnym Domu Trzáskow ludzi bydz mo-  
 gło od początku swego; tyle światel, y świetnych meństwem y  
 rádá luminárzow, Polskiemu niebu przybyło. Nie wywodzę tu  
 owych pierwszych Trzáskow, ktorzy od fundowánia Biały, by-  
 li *Comites in Bialla.* z káđ ten herb troiáká, ma w Herbárzu deno-  
 minácya: Trzáská, Białá, Lubiewa, álbo według Długoszá, Lu-  
 bienia, od fundácii, z wiékszey części, stárodáwnego konwentu  
 Lubińskiego, zákonu Świętego Benedykta, gdzie Trzáskowie  
 przez długi czas práwie sukcessyonálnie Opátami bywáli, y ten  
 konwent, tym się zászczycá y zdobi herbem: Trzáská seu Lu-  
 biewa. Nie reprodukuje owych Trzáskow, á potym  
 od máietności názwanych, Glinkow, Sieklickich, Dłuskich,  
 Szygowskich, Chrzánowskich, Golińskich, Járzynow, &c: trzy-  
 dzieści y pięć zácnych y godnych, z Trzáskow pochodzących  
 Fámilii: *quorum nomina, longum equato sermone sequi;* bo dośc  
 mi ná Prześwíetnym Gniázdowskich Imieniu, ktore, bez in-  
 nych Fámilii doktádu, ma tyle w sobie zászług w Polskim krole-  
 stwie, że *Implevit meritis solis utramq; domum.* Z káđ słuźnie Prze-  
 śwíetnemu Gniázdowskich Domowi przypisáć moge, co Histo-  
 ryk o Rzymskich bohátyrách: *Illis fuere exornati virtutibus, qui-*  
*bus constet, aut Heroicis eos vixisse temporibus, aut dignos fuisse qui*  
*viverent.* Widział świat zázwise *lunam procedentem clarè;* to jest:  
 niezdrotny y niepoślákowány herbownego Gniázdowskich  
 Xiężycá progres; bo zázwise przychylny Májestátom y Oyczy-  
 znie zyczliwy Domu tego proceder. Námálował Impreżistá,  
 z iedney strony Słońce, á z drugiey *ex opposito* Xiężyc. Słoncu  
 przydał Lem: *ex te cuncta nitorem;* Xiężycowi przypisáł Epigra-  
 phe: *in ipsum cornua nunquam,* iákoby chcąc wyrázić wdzię-  
 czność tego plántety, ktory uznájąc, że Słońce Xiężycowi, y  
 inszym pomnieyszym luminárzom udziela światlá swego, nigdy  
 mu groźnych nie pokáże rogow, ále łáskáwey frontem wdzię-

Orbis Polon

Długossius

Dares.

Ovid.

Famianus Strada.



Seneca!

Vidonius.

an. 20. 7.

b 39. 7.

czności ádoruie dobroczyńcę swego: *in ipsum cornua nunquam.* Hieroglifik to prawdziwy godnego Gniazdowskich Domu, którego herbowny Xiężyc, umiał zázwsze Symbolizowane w Słońcu ádorować Májestáty, od których splendor fortun, y honorow, obficie odbierał. A ponieważ *lunam observat nemo nisi laborantem;* niechże teraz, kto chce, *fato* wielkiego Pułkowniká, zwłaszcza ten, który *alienae laudis marcescit pingvedine; laborantem lunam,* to jest: herbowny iego obserwuje Xiężyc; ia rozumiem, że, choćby był *strictissima observantiae speculator,* y *per tubum opticum* pilnie obserwował, nic zdrożnego nie obaczy w tym Xiężycu, chyba to, co wszyscy widzieć mogą, iáko wiernie stáwając *circa tuitionem* Wiary Świętey, Májestátu, y wolności; nayıerwszego y nayıásnieyszego zázwsze ádorował Plánetę: *Vidi lunam procedentem clavè.* Niechże ieszcze, kto chce, choć przez perspektywę málewolencyi, uważa náy mnieyszą w tym Xiężycu mákułę, żeby miała przyćmić splendoru Prześwietney Gniazdowskich Fámilii; upewniam, że iey nie doyrzy, bo iey bezpiecznie przypisać mogę, co sławnych Metellow Domowi: *In hac Domo nihil unquam humile fuit, nihil abjectum; quemcunq; memores hac de stirpe virum, magnum spectabis, magnamq; in eo laudum materiam,* w tym Domu godnym, nie mogli być, tylko godni ludzie, waleczni żołnierze, sławą zázług nie zgásłym dotąd światłem przyświecájący Oyczyźnie. Widział zázwsze świat Polski, godne oká orlego, Domu tego splendoru; bo widział Trzaskow, ná rożnych funkcyách, Ministryách. Ażá nie dosyc miał lustru Kościoł S. z wielu w tym Prześwietnym Domu Infuátow, godnych Pralátow? których nie ták *præcursor,* iáko godny Sukcessor był J. W. s. p. Jan Gniazdowski, naprzod Opát Mogilnicki, potym Suffrágan Gnieźnieński, y Biskup Wendeński, który ledwie nie ustáwicznym, przy swoim rozumnym obrocie y bieglósci, bywał Posłem, w náytrudnieyszych Rzeczypóspolitey koniekturách; á lubo *Joannes præcucurrit citius Petro;* iednákże toż czeka W. JMci Xiędzá Piotrá Gniazdowskiego, Kánoniká Kuiáwskiego, iáko w swoiey Kátedrze zázługonego Pralátá, który, lubo teraz, iáko Piotr, *posuit nidum suum in petris,* przy Kościele Kátedrálnym Włocłáwskim, iák przy opoce ulokowány; iednák ná wyższe w Kościele Bożym *subsellia* (nádzieiá w Bogu) orlim lotem *evolabit,* bo ták mu godność iego y zázługi ominowác powinny. Miała y Rzeczypóspolita dosyc splendoru y honoru, z ták wielu wiel-



wielkich w tym Domu stątystów, godnych Posłów, zdolnych do wszelkich funkcyi subjektów. Miało woysko Koronne dość záfzczytu z sławných Rycerzów, z godnych *in utroq; authoramento* Pułkowników, z których tyśiącá ná objekt iednego biore, sławnego dotąd Pułkowniká, Micháá Gniązdowskiego, á Brátá w zwyż wspomnionego Infuátá: *optabunt similes venientia secula fratres, externumq; decus memori celebrabitur ævo*; który *ad honorem augendum Familii* swoiey, *adjunxit lauream fortitudinis*; przy iego bowiem dzielności, y herbownego Xiężycá splendorze, ćmić się musiály Othomáńskie lony. Gdybym miał wszystkich godnych w tym Prześwietnym Gniązdowskich Domu, mężów y woioowników reprodukować, byłaby *series longissima rerum, per tot ducta viros*; ále kogo bierze ćiekáwość widzenia, niechże stárodáwnych Trzásoków, Niemirow, Iustruie *Mausolea*, niech czyta Rycerskie *Cenotaphia*, á obáczy, że się ma czym popisáć Dom Prześwietny Trzásoków, kiedy zá pierwszy Honor pokázuie *partum meritis, & sanguine nomen*; to iest: dobre y sławne w Polšczie Trzásoków pracá, ále z honorem wysłużone, y záslużone Imię, zá naywićszą fortunę, drogi godnych Antenátów, sławných Rycerzów, prezentuie depozyt: *Et pro divitiis tumulos ostendit avorum*, których *luce sacra requiescat humus*. A mnie niech się godzi o godnym, Chryzostomie Niemirze Gniązdowskim, szczęśliwym Regimentárzu y sławnym Pułkowniku, powiedzieć: *Clarus avis, proavisq; suis, sed clarior omni laude vir, & vera strenuitate micans. Vidi lunam incedente clare*, á gdybym ieszcze miał świátłá do świátłá przydáwáć; to iest: z kolligowáne w tym Domu *decora*, iáko to (choć nie sięgáiac wyżej) z Bábki Gorskiey, drugiey Máćierzyńskiey linii Bábki Rogozińskiey, Podkomorzánki Sierádzkiey, z Mátki Kátárzyny Rebiowskiey; tudziez z godnego, *& meritissimi de Republica*, Jakubá Gniązdowskiego, ktorego godność, dzielność, y reputácya, z Synowskiey miarkowáć potrzebá ile y ták publiczney estymácii. Wszakże, gdyby kto chciał był wielkiemu Pułkownikowi zádáć, że był prawdziwym słáwy pretedentem; ináczeyby się wywodzić nie mógł, tylko modeluszem pewnego Káwalerá Rzymskiego, który ná podobną objekcya, ták reponował: *avidus gloriae sum; si hoc vitium in me est, paternum est*. Táki godny ś. p. Pułkownik, Chryzostom Niemirá Gniązdowski, *sanguine sat clarus, felix virtute Paterna*. Gdyby tedy z Oycá godnego záchodzące liczyć kolligácye; iáko to IMćiów PP. Wálewskich,

Ovidius.

Ovidius.



*per consequens* Koniecpolskich, nuż Pstrokońskich, Rębiowskich, Slesińskich, Boguckich, Łaszewskich, Zielonackich, Obrębskich, Wolskich, Modlibowskich, Sokołowskich, Bykowskich, Skąrbkow, Horyńskich, Iwąskich, Oporowskich, Zuromskich, Rzewuskich, Starzyńskich, Odechowskich, Wierzychowskich, Zerzyńskich, Chalińskich, Nápruszewskich, Wążyńskich, Kretkowskich, Rudnickich, Korzenickich, &c. &c. A dopiero, gdybym niezliczone, árcygodney trzech żon Tryády, pierwszey z Domu Prześwíetnego Oreńskich, drugiey z Olewińskich, trzećiey *superstitis* Wyssogotow Zákrzewskich, miał specyfikować kolligácyę; byłaby to równie ciężká ná mnie trudność, iák, gdybym też ná firmámenćie Polskim, niezráchowáne, przy Oyczytym iego Xiężycu, chciał ułożyć z kolligowanych Imion y Fámilii, álbo poráchowác, gwiazdy; nie jest *capacitatis meae*, áni z dolności sił moich dzieło; bo tę rzecz ten tylko zkoordynowác potráfi, *qui numerat multitudinem Stellarum, & omnibus eis nomina vocat*. A mnie dosyć ná tym, w iednym Prześwíetnym Gniázdowskich Xiężycu tyle pokazać śwíatła, ile ná oświecenie y ozdobę śwíatá Polskiego potrzebá, y mówić: *Vidi lunam incedentem clarè*. Ale co mówię dosyć ná tym? reflektniąc się ná słowá Chrystusowe, Matth: 5. *Sic luceat lux vestra, coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum, qui in Caelis est*. Nie dosyć oku tylko ludzkiemu; ále też y Oku Boskiemu pokazać trzebá, śwíetny dobrymi uczynkami, doskonálymi cnotami, herbney Gniázdowskich luny splendor. Więc kieruję do oczu Boskich, w pełni pobożnych ákcyi zostájący Chryzostomá Niemiry Gniázdowskiego Xiężyc. A lubo *sole clariora opera ejus* śwíat Polski widział; iednák dla większey ich korony, milczę o cnotách iego Chrześćiáńsko prawdziwie Kátolickich, o łáskáwym ná ubogich miłosierdziu, o ludzkim, w Domu swoim, Zákonnych mendykántow przyęćiu, ták, że się Dom iego, y Dwor w miasteczku dziedzielnym Wrześni, mógł bezpiecznie názwác: *pauperum hospitale, Sacerdotum, ac Religiosorum forasterium, omnium receptaculum*. Miam expendowane ná Msze S. y infze *indigentium subsidia*, elemozyny; nie wspominać nábożeństw prywatnych, y ták wielu dla większey przed Bogiem záslugi ukrytych, ále sámemu niebu wiadomych cnot y uczynkow pobożnych; iednę tylko pryncypálnieyszá cnotę, zwawá gorliwość wiary S. promocyá, chwały y honoru Boskiego, y Mátki iego Nayswíetstwey, *pro objecto pochwał*

Salm: 166.

4.

Matth: 5to.



chwał Duchownych biore; á iáko tám wielki ow wodz Máchá-  
 beyski Mátátyasz z tym się oświadczył: *Omnis, qui habet zelum*  
*legis, exeat post me*: kto zeluie o práwá Boskie, ktore konserwu-  
 iá y utrzymuia, wiare, dáley zá mná! Ták ten prawdziwy o Wia-  
 re S. o Honor Boski, o praw konserwacyá zelánt, nie insze miał  
 w woiennych intencyách, y w sámym woiováníu hásto, tylko  
 to: *qui habet zelum, legis* (przydam nie bez rácyi) *zelum fidei, e-*  
*xeat post me*, bom widziai sam ná oko (wszakże: *non possumus quae*  
*vidimus non loqui*) iáko w Kościołách Mszy Swiętey stucháiac,  
 godny ná ow czás Regimentarz, pod czás Ewángelii Swiętey,  
 dobywał szábli, rozumiem y tulszę, że z serdecznym mánifestem:  
 że iá nosií ná obronę Wiary Swiętey Kátolickiey, ná tuicyá, Ho-  
 noru Boskiego; á w drugiey ręce, álbo Xiązeczkę nabożeństwą,  
 álbo Koronkę trzymał, y spuszczal páciorki, wielbiac y pozdrá-  
 wiaiac *Reginam Poloniae, tutricem libertatis*; iáko osobliwszy icy  
*cultor*, y ták weryfikowáły się owe, Ezdrászá słowá: *una manu*  
*sua faciebat opus, & altera tenebat gladium*. Więcey mowie: ie-  
 dna ręká, gromií nieprzyiációl Oyczynny, á drugá, wystáwiał  
 Oltárze ná honor Cudotwornego Antoniego, w prowadzał  
 bráctwá iego: do Cerekwicy, do Wrzesni, máiac sobie zá má-  
 xymę, chwalebny Konstáncyi Chlory áffert: *Regium est*, (á iá  
 przydáie egregium) *non tantum in hostico, sed etiam in Patria*  
*beneficiorum trophaea erigere*. A iáko tego Swiętego, y Cudo-  
 twornego Pádewczyká miał záwsze zá osobliwszego Pátroná y  
 Protektorá; ták zá iego osobliwszá protekcyá, cudownie mu  
 się we wszystkich woiennych okázyách szczęśció, ták, że się o  
 nim mowic mogło, co o Jozefie mowi Pismo S: *erat vir in cun-*  
*ctis prosperè agens*. Miiam tyśiáczne Chrześciáńskiey pobożno-  
 ści exhibicye, miiam wiadome dziei Rycerskich *trophaea*, bo:  
*non opus est verbis, ubi facta loquuntur*, dośc mi powiedziec z Pò-  
 éta: *Cum Patriis olim fueris successibus auctor; nunc eris ipse tuis*.  
 Cokolwiek álbowiem chwalebneho y swietnego byío w godnych  
 Antenátách; to wszystko árcygodny Pułkownik w swoim prá-  
 ktykował życiu, y herbowná iego *luna*, choć teraz *sub umbra*  
*mortis* zostáiacá, zwyczajnego iednák w niczym nie odmieniá  
 procederu, *vidi lunam procedentem clarè*. Y owszem, iáko pod  
 chmurá, do czásu, przyćmionemu przypisáno Xiężycowi: *sic*  
*illustrior excrescam*; tak lubo teraz, herbowny Trzáskow Xię-  
 zyc zda się *eclypsi laborare* w śmierci wielkiego Pułkowniká; á-  
 le *sic illustrior excrescet*, kiedy w wiekopomney słáwie nigdy nie

1. Machab. 2.  
§. 27.

2. Esdr. 4.

Gen. 39. §.



zgásnie, owlzem Prześwietne Gniazdowskich Imię, w osobie  
 wielkiego Chryzostomá, w niewygásley y żadnym wiekiem nie  
 zgluzowányey wiekowác będzie estymáci, według prognosty-  
 ku pewnego pòety: *Tempus erit, quando unius stupefacta vetu-  
 stas, totius volvet gesta, canetq; Domús.* Ah! Tomyby piśác o  
 tobie trzebá złoty Chryzostomie, który ná wzor Rzymskiego  
 Fábiuszá: *acies armís, castra manubiis, aras auró, fasces gloriá,  
 theatra implesti triumphís.* Ale, gdy dzielności twoich, y czy-  
 now Rycerskich wyliczyć nie podobno, záżyć muszę sposobu  
 Temiusá, żałobnego ná pogrzebie Annibálá orátorá, który po-  
 chwał W. wodzá (*ut par erat*) wyrázić, y wyliczyć nie mogli  
 bárdziej, iák gdy powiedział: *Lingva mea, quæ & quanta Anni-  
 bal fecit, non sufficit exprimere; civitatum fortalitia, & portæ lo-  
 quantur.* Y tęć ia sámę pochwałom Polskiego, względem sercá  
 Káwalerskiego, Annibálá, Janá Chryzostomá Niemiry Gnia-  
 zdowskiego, przykładam pieczętkę; iednák, gdyby mi przyszło  
 ták godnemu Káwalerowi nieśmiertelnych dzieł iego rysować  
 nágrobek: (lubo iák naylepszego, naywyborniejszego godzien)  
 iábym tákie mu, iákie nie podchlebna prawdá, y sámá słuszność  
 złączoná z przychylnościá, dyktuie, wyráził *Epitaphium.*

Cardanus.

## D. O. M.

*Viator!*

Si exempla Heroum quæris? hoc marmor lege.

*Perilluſtris CHRYSOSTOMUS NIEMIRA GNIAZDOWSKI,  
 Haſtatæ legionis Ductor ſtrenuiſſimus, cataphractæ phalangis Colonellus, Novo-  
 miensis &c: Capitaneus, cujus antiquiſſima proſapia, prius gladios aſpexit,  
 quàm ſolem; mortales hic exuvias poſuit,*

*Vitam immortalis famæ conſecravit.*

*Clarum per classica, & victorias, bellatoris nomen,*

*Tot lingvæ, & populi memorant,*

*Quot Poloniæ insultarunt hostes, quot hostibus clades.*

*Vir, animæ & ſanguinis prodigus,*

*Cariorem habuit corpore gloriam; vitâ patriam.*

*Illum, ceu Martis genium, amabant militum nobiliſſimi,*

*Stupebant hostium fortiſſimi, laudabant lividiſſimi.*

*Sive enim urbes aſſultu, ſive campo urgeret aciem;*

*Ubiq; fortunam ſuæ fortitudini pedisequam,*

Sua



*Suo gladio habuit juratissimam.  
Tandem, ut ense omnia,  
Ita, magnamini contemptu, fregit cunctorum invidiam;  
Non tamen Mortis!*

*Quae, dum illum palam in acie horruit,  
Noctu, velut ex insidiis, inter pacis silentia, rapuit  
Anno Christi: M.D.C.C.XXX.II. Die Januarii XII.  
Sed non totum, ex nido Aquilae, GNIAZDOVIUM mors extulit  
Vivit in historia belli Gothico-Civilis,  
Vivit genuinus heros in Petro, & Antonio, filiis,  
Ex Theressia, clarissimae Wissogotorum familiae Zakrzewscia, nati.  
Quorum efflorescens generosa indoles  
Spem & herbam lactat Gradivo.*

*Viator!  
Emerito defensori debes stipendium,  
Solve lacrymas.  
Suffragatorem patriae remunerare suffragio animae  
Tu verò  
Disce vivere, ut moriendo vincas,  
Disce occumbere, ut surrecturus triumphes. Abi.*

Podnośi iednák głowę, *ex fragmentis mortalitatis*, ná ádorá-  
cya, *primi Capitis*, Nayiásnieyszego Regnántá, szczęśliwie nam  
pánuiącego AUGUSTA II. *sub cuius augusto & secundo nomi-  
ne, beatâ pace fruitur Polonia*; zklánia iá pod nogi y stopy Máje-  
státu iego, z tym mánifestem, że, iáko *circa tuitionem Honoru y  
Májestátu iego, zelosissimus non videri, sed esse cupivit*, iáko  
wierny y życzliwy Pánu swemu poddány; ták *eandem fidelita-  
tem, non intermisè* do ostátniego życia swego dochował pun-  
ktu: wszakże y teraz ieszcze *testantur stabilem frigida saxa fidem*.  
A lubo z pod znáku Usárskiego J. K. Mci Pána Miłóściwego,  
pod znák Niebieskiego Krolá (*visum est aliud signum in caelo*) y  
pod wyższą iuż przeniósł się kómmende; iednák, ná znák pra-  
wdziwey wierności swoiey, iáko Oyczyźnie dłuźszego uszczę-  
śliwienia, przez dłuże pożyće, łáskáwego y prawdziwie Miłó-  
ściwego Pána; ták Nayiásnieyszemu Pánu nayczerstwieyszego  
zdrowia, y naydłuźszego pánowánia życzy: *Quem Tua regnan-  
do protexit gratia semper, hic Tibi, defunctus, saecula mille rovet.*

*Apocal: 1.  
v. 310.*

K

Rzu-



Gregorius  
Theologus.

Rzucá *adoream* do nog J. O. Vice-Reja Xcia IMci Prymasá, iáko osobliwszego swego Protektorá y Dobrodzieia; á iáko żyjący był záfwsze *sub tutamine* Przeswíetnego Piláwczyká, *invictumq; in se robur Crucis esse probavit*; ták, lubo *in minima favi favilla* (olbrzym niegdys dzielnościa) Puikownik zostájący, tę czyni uprzeymá J. O. Protektorowi swemu ápprekácia: ázeby go Bog: *ut Patrem patriæ, & orbis Lechici bajulum*, iák w naydluzsze, w szczęśliwym dla Oyczyzny życiu, konserwował látá, y cały Dom J. O. Potockich, *quorum nomina satis nunquam pro merito celebranda*, y ktorzy *usitata praxi* Antenátow swoich, iáko gruntowne kolumny, cátość Oyczyzny *consilio, & armis fulcire* zwykli ták, że, *nunquam Regnum laborat, prestantibus hisce columnis*. J. W. IMc Pan Stánisław Ciołek Poniátowski, Woiewodá Mázowiecki, *sacra laus decusq; Togæ*, Generálny woysk Koronnych Regimentaz, *militieq; decus, & grati nomen honoris*, kiedy od godnego pod iego kómmendá dotád zostájącego Rotmistrzá, y sláwnego Puikowniká, s. p. IMci P. Chryzostomá Niemiry Gniázdowskiego, ostátnią, przy powinney wenerácii, odbierá wáletę; niechże też y to uprzeyme przyimuię *grato pectore votum* od tego, który *propenso corde* życzy, áby árcygodná, y sláwná Ciołkow Fámiliá, Witelliuszá Rzymkiego Cesárzá dukt pierwszy prowadzáca, á potym, z Włoskiego Páństwá, zá Miecysławá Krolá, Roku 971. z Dominikiem Witelliuszem, Arcybiskupem Gnieźnieńskim, y Brátem iego Paulinem, w Polszcze zágościwszy; záfwsze, iáko wielkimi záslugámi, ták wysokiemi kwitnełá honorámi: pobożnościa, rádá, y mełstwem *suffragando* oyczyznię: czego się może doczytác w kronikách; ia tylko ieden excerpt ná dowód ássertu kładę: *Hæc Lechicæ genti (Vitellesca Domus) auxit & dedit Religionem, libertatem, pacem; pietate, consilio, armis*; ták, niech zá tę życzliwośc *erga Patriam*, tá stárodáwná, bo, *ipsa antiquitate vetustior*, Ciołkow Fámiliá, w osobie J. W. Regimentárzá, y w godnych iego Sukcessorách, w naywyższe *augeatur* Honory. A kiedyś iuż dáwno, Jáśnie W. Regimentárzu, utorowána od Antenátow Twoich, niezliczonemi záslugámi, y znákomitemi w oyczyźnie Honorámi droge, Twoią godnościa, *& novis amplissimis renouował meritis*; y stánałes *in hoc gradu, ex quo spectari, & spectare majora poteris*; więc życzliwy Twemu Honorowi, s. p. godny Puikownik, życzy Regimentárzowi swemu, żeby *per longa trophæa, in actis perennis gloriæ* to o swoim zápisal Imieniu, co niegdys

mic: Dlu-  
sz.

Orb: Pol:



gdyś Alexander wielki zwykł był mówić o sobie: *vixi satis, qui non annos, sed triumphos numero: metior me non etate, sed perennitate.* Kiedy zaś do pożegnania całego Koronnego wojska przystępuje *omnium militum amor, omnium amorum miles* sławny Rotmistrz, y wielki Pułkownik, ś. p. Chryzostom Niemirá Gniazdowski; zaczyna od najpierwszego, J. K. Mści Usárskiego znaku Pułkownika, y árcygodnego Senátora, J. W. IMści Pána Kázmierzá Rudzińskiego, Kásztelána Czerfkiego, tak w Senacie y Rzeczypospolitey zasłużonego, *utroq; Marte veterana; quem si bella vocabunt, miles erit; Patriæq; Pater, si pace fruemur.* A potym żegná y wszystkich z góry najpryncypálniejszych Pułkowników. Wielmożnego zaś IMści Pána Piotrá Sokolnickiego, Chorążego Wschowskiego, znaku Usárskiego, Najiásniejszego Krolewicá IMści Polskiego, Pułkownika, y Regimentárzá lokacyi y pártii Woiewodztw Wielgo-Polskich wojska Koronnego, *peculiari*, z dwoiákier obliigacyi, przy ostatnim pożegnaniu *amplexatur titulo: naprzod, iáko Toga, & Sago meritissimum concivem*, bo kto zna dzielność w tyłu okazyách wyprobowaną, Káwalerskiego fercá iego, y wspaniałość rozumu (którą *appretiarunt* nie raz publicznie ná Seymach obrády) przyznać musi: *maximus est armis, maximus ille Toga: á potym, iáko fidum belli terrá pontoq; comitem*, y prawdziwego w rózných okazyách woieniých współpracowniká, który właśnie, ni drugi *Alcides socios indulxit in ardua vires.* Wiéć, iáko byá między temi dwiema godnemi Káwalerami: *par virtus, una ratio, idem robur, gdyż uterq; similem animis indutus Achillem; á przytym nie rozdzielná przyiaźń; tak teraz circa divortium fati, ś. p. godny Pułkownik obliigie przezemnie *supertitem Orestem: sis memor, & si quas dederit tibi gratia vires, corde precare Deum, nec amici desere causam.* Nie zapomíná y o Tobie Wielmożny Mści Pánie Antoni Ulátowki, godny, nie tylko *Domorum*, ále y *cordium nexu* z kolligowaným, wojsk Koronnych Pułkowniku, pokazuiąc, że *vestros non rumpit funus amores.* czynić przyiaćielską y braterską waletę, z ktorego przyiaźni y áfektu, iáko miał záfwsze *dulce presidium*, tak w woieniých okazyách *fortius subsidium.* A kiedy iuż widzi Wielmożny, ś. p. Pułkownik swoię własná *inauspicato sidere lugubrem mæverere lunam;* tobie uprzeymie życzy, áby, *feliciori penâ herbownego Jástrzębcá fortunam Tibi inscribas heredem,* y przez godne Rycerskie czyny *ut pares eterno victuram tempore famam.* á że sam, nie tak *cursum gloriae, iák vite consummavit;* to-*

Statius.

Dares

Idem.



bie dalszych Honorow progresow zyczac, to zyczliwe, przy  
 ostatniey walecie, *apponit votum: Et prima quærens vestigia fa-*  
*mæ, quo pede cepisti, sic bene semper eas. Et solea felix progrediare*  
*tua.* Zgoiá, wszystkich *in genere, utriusq; authoramenti,* Officye-  
 row y káwalerow, ktorych to *laudanda nullis nomina vocibus*  
*fatis,* zegná, y dziêkuie zá spolne około dobrá pospolitego pra-  
 ce y fátygi, zyczac wszystkim: *vivite fortes! fortiaq; adversis oppo-*  
*nite pectora rebus.* A gdy iuż zá ordynansem Boskim ná inszá  
 przeniósł się konfystencyá; więc serce swoje uprzejme ná re-  
 zydencyi, y dwoch, lubo ieszcze mátych, ále wielkiey y nie-  
 ptonney nádziei, Synow, *pro solamine* zostáwuie, z tą expressyá:  
*Valeatis amici! dividor hand aliter, quàm si mea membra relinquo.*  
 A że do komputu Korónnego woyská, y tá chorągiew Páncer-  
 ná godnego Rotmistrzá należy; y mnie należy Imieniem W.  
 Pułkowniká ostatnie iey powiedziec *vale:* ktory wszystkim ge-  
 nerálnie, nie ták zá słuźbę dziêkuie, iáko zá szczere do woien-  
 nych przysług áplikácye, zá wierne posłuszeństwo, zá społe-  
 czne prace, y fátygi. A osobliwie, W. JMci Pánu Stánisławo-  
 wi Slesínskiemu, Stolnikowi Inowódzkiemu, Porucznikowi: y  
 JMci Pánu Władysławowi Modlibowskiemu, Chorążemu tego  
 znáku, iáko bliská krwiá z sobá z kolligowanym, pártikulárnie  
 dziêkuie zá świádczony, nie tylko żyjącemu, ále po śmierci áf-  
 fekt demonstrowaný, przez ostatniá *ad tumultum* ássystencyá, y  
 wykonaná, Rycerskim trybem, w dzień pogrzebu w Kościele,  
 przez rzucanie Rynsztunkow, ceremoniá. Wdziêczen iest y  
 będzie całemu godnemu Znákowi swemu, zá tę uprzejmá usłu-  
 gę, wielki Pułkownik wász y Rotmistrz; iákoż, godzien iey był  
 záfwe; umiáł się bowiem ná áffekt, umiáł ná generálná u wszy-  
 stkich zástugiwać estymácyá. Mielście honor z godnego Ro-  
 tmistrzá, ozdobę z wielkiego Pułkowniká, y profit w słáwie wá-  
 szey, z słáwnego ná cájá Polskę y pográniczne Prowincye Ká-  
 walerá; gdyż to o nim, y oraz o árcygodnym Znaku iego, mo-  
 wić mogę, co Pliniusz o Traiánie nápisáł: *cùm sis ipse optimus,*  
*omnes penes te similes effecisti;* á iezeli dobroc Traiáná wszystkich  
 słuźących dobrymi uczynilá; toć y pod znákiem słáwnego Puł-  
 kowniká, wielkiego Káwalerá Niemiry, nie mogli bydź, tylko  
 dobry żołnierz, wyborny káwaler. Nie wyliczam, poczáwszy  
*à capite,* od godnego Poruczniká, y Chorążego, do ostatniego  
 w regestrze Towáryszá, wspot godnych pod tym Znakiem Fá-  
 miliántow, nie specyfikuje Imion, nie reprodukuje Rycerskich  
 czynow,

Plinius de  
 Trajan.



czynow, nie wystawiam káždego z ofobna zácneho, y godnego pod tym znákem árcygodnym Towárzyszá, tylko w pospolitości wyrażę, gdy máio powiem: *Tot Troas, quot mente pares, quot nomina signo*: bo tákich pod swoy znak dobierał kompanii W. Pułkownik, ktorzyby byli y sercá iego, y według sercá iego, y ktorzyby z nim rowno *volarent ad gloriam, æstuant ad sanguinem*; kochał serdytow mąż serdeczny, kocháliście sercem wálzego Pułkowniká, boście mieli Rotmistrzá, y rázem Oycá kocháiącego, mieliście z niego, coście chcieli: *in hoc unico vobis injurius, quod diutius non vixisset*, w tym was tylko niechący ukrzywdził, że was wcześniej osierocił. Ale árcygodny znáku, gdyś Oycowski práwie w życiu Rotmistrzá swego uznawał áfekt, winienes po śmierci iego nieustánną wdzięczności obligácyą; záczyń słuchác życzę rády pewnego Pòety: *Multa alij extollant Gniazdovij gesta, sub auras, Ille, quibus Patrio luxit abunde solo, Tu studiosa cohors, ejus jactabis amorem; Et studium erga te munificamq; manum.* J. W. y Nayprzewielebnieyszemu Jego Mći X. Fráncizkowi Ponińskiemu, Opátowi Trzemeszyńskiemu, *mille gratiarum Oracula spirat*; Wielmożny Stároostá Nowomieyski, zá świádczoną *ad Aras* życzliwość y Duchowną przysługę, przez ktorą szczęśliwie gości; gdy w twey Oyczystey łodzi, wybrnął iesli był w powodzi; iákoż nie mogłeś go *ex luctuoso naufragio* szczęśliwiey *ad portum salutis* wyprowadzić, iáko w herbowney twoiej łodce, o ktorey to mówić bezpiecznie mogę, co Plutarchus o szczęśliwey náder Periklesá nápiśał, łodzi: *Navis Periclis servabatur ad res magni momenti*, sálwowąc zá-

Plutarch

Proverb.  
§. 14.



Bernard.

*in siccum*; ná ląd nayszczęśliwszey (w Bogu nádzieiá) doprowá-  
dziłá wieczność; upewniam, że nie tylko Niebo chwálic y áp-  
probowác będzie náwigácyá, wedlug S. Bernarda: *Lauda na-  
vigantis felicitatem, sed cum ad portum venerit.* Ale y ten sam,  
ktory *sorte tua evasit periculum*, y wszyscy do niego należący  
nieustánná, miec będą, Tobie Nayprzewielebnieyszy Naukle-  
rze; przed Bogiem, y ludźmi obligácyá. Aże iáská swoiá do-  
pomogliście, do tego transportu szczęśliwego, Wielmożni  
Nayprzewielebnieysi, wysoce Przewielebni, Wielebni *tam ex  
dignissimo Clero*, iák teź *ex sacerrimis Ordinibus*, zgromádeni ná  
ostátniá uslugę, y przytomni Kápiáni; & *dedistis ad aras pia vo-  
ta petenti*, zá tę swiátobliwá, uczynność, & *pro piis suffragiis*:  
Wielmożny ś. p. Stárosta, osobliwszy stánu Duchownego *esti-  
mator*, wszystkim *in genere*, & *specie distincta veneratione* dzieku-  
ie. Wielmożnemu JMci Pánu, Andrzeiowi Zákrzewskiemu  
ukochánemu Oycu, (*in cuius elogium non excurro, quia totus elo-  
gium est*, áni explikuię záslug *in Republica* y godności iego, tyl-  
ko *co recte judico, dico*: że godzien y dáwno ten árcygodny Wy-  
sogotá krzesłá y Senátu, y Senát Wyssogoty, á że Honor, lubo  
częśćiey *pro Corona meriti*; ále teź czásem zá szczęściem y for-  
tuná idzie, iáko dáwny áforyzm potwierdza: *despiciunt magnos  
astra, favent minimis*, iednák y to iest u godnych ludzi Honor;  
*honorem mereri, & non esse.*) Tudzieź W. JMci Páni Fránci-  
szce, z Mielzyńskich Zákrzewskii Mátcie nayukocháńszey, y  
oboygu Dobrodzieystwu, prawdziwie Synowiká, (bo Oycow-  
skiego záwsze doznáwai áffektu) przezemnie świadczy wene-  
rácyá, y dziekuie zá świadczone Oycowskiey y Mácierzyńskiey  
miłośći dowody, ktorych y teraz doznáie, gdy widzi; ták usil-  
ne około pogrzebu stáránia, bezsenne prace, ustáwiczne fáty-  
gi, nieustánne ná porátowánie duszy swoiey expensá, y Oy-  
cowská, we wszystkich interessách mánutenencyá; ták, że y po  
śmierci uszczęśliwiony dobroczynná Was Páństwá iáská, mo-  
wić bezpiecznie może: *Dextera me Patris, me Matris laeva tue-  
tur, an potui fato prosperiore mori.* Zá co powinne przy ostátniey  
wálećie czyni dzieki, z tą áffekurácyá, że przed Boskim Má-  
jestátem *vota rependet votis.* Idzie ná ámplex serdeczny ko-  
chány Mąż twoy, á przytym Wielki Pułkownik W. Mčia P. Te-  
resso, z Zákrzewskich Gniázdowska, Stároścíná Nowomieyska  
Pułkownikowá, &c. niechciałoby nigdy *infandū renovare dolorē*,  
przez wspomnioná śmierć árcygodnego Męża Twego, bo wiem,  
ze:



*že: multis quidem ille flebilis obiit, nulli tamen flebilior quam Tibi.*  
 Wielki átták ná serce twoie, ták niespodziány przez śmierć ikwá-  
 pliwą, rozwod, nie tylko árcygodnego Męża twego, ále też nay-  
 ukocháńszego Przyiácielá, ktorego nie szukáiąc znalazías do  
 sercá twego zá Boską dyspozycyá, ále rownego, gdyby kto  
 naybárdziej szukał, z tyśiáćá nie látwo znaydzie; przez co ie-  
 steś teraz w prawdzie *zeleżcem boleści zraniona na sercu Teressa;*  
 bo nigdy niepowetowaná, Męża ták godnego utratá, ciężki to  
 puináł ná serce twoie. Ale Wielmożna Stárościná, pokáz się  
 w tym ráżie, mężná Judythá, odwážná Heroiná, y prawdziwą  
 Pułkownikowá, y wielkiego Serdytá, y Káwalerá Zoná; uspokoy  
 w sobie siuszne w prawdzie, żalow serdecznych tumulty, zupé-  
 ná, ich ná Boską wolá rezygnácyá; ktorego *jussa sequi, tam posse Tibi, quam velle, necesse*. Widzi y teraz státeczny twoy áffekt  
 Wielmożny Stárośtá, á Mąż twoy ukochány; widzi usilne stá-  
 ránia, nieustánne żale; ná ktorych ulżenie, troiáká, ci w dwóch  
 Synách, y Corce zostáwił konsolácyá; z ktorych, nie tylko ty,  
 ále y cáiy Dom Prześwietny; owszem cájá Oycyzná, niech się  
 spodziewa w nich wrodzoney práwie y Oycowskiey rezolucyi:  
*In Patria virtute sat est obijssse sibiq;,, persimiles Patrie progeneraf-*  
*se sua,* iákoż znáć to; kiedy, lubo ieszcze máłym Minoritytom, á iuż  
 wczesnie, wielkiego Mársá gieniusz káżdemu z nich do uchá-  
 szepce: *Cresce puer, Patremq; Tuum virtutibus æqua,* pokázuiąc:  
 że, lubo w nich *nondum spectata,* ále *spectanda ad magna aptitu-*  
*do.* Wiéć, iáko te dziećiny Máćierzyńskiey twoiey opiece, W.  
 Stárościná, tak duszę swoię nieustánney, przy ostátnim *vale,*  
 oddáie pámięci. Wielmożnemu JMći Pánu Derpowskiemu,  
 Pułkownikowi Woyfk J. K. Mći, y Rzeczy-Pospolitey, nie tyl-  
 ko, iáko Pułkownik godny, godnemu tákże Pułkownikowi, ále,  
 iáko Oćiec kochájący, kochájącemu Oycá Synowi: tudziesz  
 nayukocháńszey *ex primo Thoro* Corce, W. JMći Páni Má-  
 ryánnie Derpowskii, Pułkownikowy, &c. z ostátniá oboyg-  
 gu Ichmościom waledykcyá, łączy Oycowská benedykcyá, ná  
 wszystkie się ku wam ewisceruiąc życzliwości, wiedząc; że: *in*  
*manu Dei, prosperitas hominis;* w ręku Boskich szczęście ludzkie,  
 ktorego zá Oycowskim błogosłáwienstwem, naywięcey Bog po-  
 tomkom udziela; według Mędrca Páńskiego: *Benedictio Patris*  
*firmit domos filiorum.* Wiéć Duchem Izáiászá, nie tylko obie-  
 cuie: *effundam spiritum meum, & benedictionem super stirpem Tu-*  
*am;* ále, áktuálnie dáie Oycowská benedykcyá; nie tylko wam,  
 L 2

*Eccle. c. 1*  
*Ź. 5.*

*Eccle. 3. 5*  
 ..

*IŹa 44. 8*

ále



y wászym potomkom Wielmożne Páństwo, życząc od Bogá  
wszech rzeczy dáwcy zdrowia, fortun obfitych, y wszelkich  
Honorow życzy, áby herbowny IMćiow Pánow Derpowskich  
Xięzyc, z ássocyowaną sobie Gwiazdą, kurs nayszczęśliwszy  
prowádził: *crescat meritis, crescat titulis, fame radiis, laudum  
splendore, & nunquam decrejcat.* Zgołá, *in compendio*; nie tylko  
godnym *ex sanguine suo* potomkom, ále y cáley zkolligowa-  
ney Fámilii, IchMćiow PP. Derpowskich życzy: *Donec stella  
micet curratq; per aethera luna, Derpowskiim maneant inclita signa  
Domus.* Prześwietny IMćiow Pánow Gniazdowskich Domie,  
rádbym wiedział; co ná tę ferálną ozdoby Domu wászego utrá-  
tę wszyscy mowicie, pewnie po niewczáśnie żałuiecie; z owym  
Tobiászem: *Te non debuimus dimittere à nobis, omnia in Te uno  
simul habentes.* Mieliście sławę piękną, mieliście zászczyt y  
ozdobę; mieliście pártikulárną z osoby iego godney konsolá-  
cya: *omnia in uno simul habentes.* Herbowny wász Xięzyc, po-  
winien chodzić w grubym zácmieniu do czásu, á fercá wásze,  
w żałobie po utráconym Domu swego: *primae magnitudinis lu-  
minárzu,* bo; lubo *quot nomina, tot sidera* w Prześwietnym  
Gniazdowskich Imieniu; iednák ten luminárz w cyrkulárney  
świátá Polskiego periferii: *luminosis fame fulgoribus illustrior  
evasit;* przez co, cátemu swemu Prześwietnemu Gniazdowskich  
Imieniowi, *cumulum gloriae cumulavit,* y wiem, że go wszyscy  
serdecznie żałuiecie; bo jest czego żałować, iednák žal wász  
temperuie, słowámi S. Hieronimá, strápiionych po Brácie swo-  
im zmárym, inszych Bráci y kolligátow; ták konsoluiącego:  
*audistis laudes ejus, cujus super virtute letati estis, non doleatis, quod  
talem amiseritis, sed gaudeatis; quod talem habueritis, habuisse,  
enim munus est, amisisse debitum;* toż ia do was Prześwietni Trzá-  
tkowie mowie, cieszyliście się z chwały y sławy wielkiego Ry-  
cerzá, y Pułkowniká, smućicie się teraz z utráty y śmierci iego,  
ále, y to nie mała jest w smutku konsolácia, w Domu swoim go-  
dnym, mieć sławnego, mieć godnego w Imieniu Męża; to dár  
osobliwy od sáмого Bogá, utrácić go przez śmierć, to práwo  
náтуры; ále, kiedy go y śmierć sáma, nie śmiertelnym w sławie  
iego uczyniá; bo tylko: *recessit, non decessit aeterno ordine fati,* toć  
y u was, nie tylko *pie,* ále *immortalis gloriae,* bydź może záwsze,  
godny nieśmiertelney pámieci Brát wász Chryzostom, Niemi-  
rá Gniazdowski, sławny Pułkownik, iesli go w żywey záwsze  
mieć będziecie pámieci; wszakże: *Non moritur, et si monumento*

*tegitur*



*regitur, qui suorum in pectoribus eternum vivit.* á żeśmy wszyscy, z owego żywego Junáká, iuż teraz, co do ciała y śmiertelnego życia, widzieli niebożczyká; więc, kiedy pospolitym natury trybem umárł iáko człowiek ( lub żyie iák sławny Káwáler ) zwyczajnym tákże y swoiey naturze wrodzonym, zegná Dom cały Prześwietny áffektem, słowy sławnego w świątobliwość S. Antoniego Pustelniká zegnáiącego Brácią swoię Zákonna, przy śmierci swoiey: *valetе viscera mea, jam enim Antonius* ( á ia mowie ) *Chrysoſtomus migrat:* gdy ia żyć przestátem, wy życie zdrowi; á przy ostátnim *vale,* W. JMci X. Piotrá Gniázdowskiego Kánoniká Kuiáwskiego, sálwę sobie w iego zápisuie fercu, y áffekcie; insinuiąc duszę swoię, *in pia ad Aras suspiria.*

Inszym záś IchMciom, iáko to JMci P. Antoniemu Gniázdowskiemu Brátu swemu, JegoMci Pánu Márcinowi Synowcowi swemu &c. &c. y wlsyftkim Bráci swoim, ktorzykolwiek *in sphaera* godnego *continentur* Imienia, przy ostátniey wálecie, ná niezábud Bráterfskiey miłości, *conſignat imaginem vite suae,* konterfekt prawdziwey sáwy, y życia Heroicznego, w osobie swoiey zostáwuie, z tym uprzeymoſci dokládem: *claritudinem, quam fortuna beneficio, & partu Majorum accepistis, vestro studio augeatis.* Ma słuſzną obligácyą zkolligowánemu IchMciow PP. Wyſſogotow Zákrzewskich Domowi; á lubo wlsyftkim *sine exceptione* generálnie, ále naybliższym osobliwie kolligátom, JegoMci P. Mácieiowi, Antoniemu, y Izydorowi, rodzonym żony swoiey bráci, tudzież, W. JegoMci Pánu Andrzejowi Zákrzewskiemu, Pisárzowi Grodzkiemu Poznánſkiemu, lubo wszędzie chwalebnemu y záwsze, ále osobliwie ná tym funerálnym ákcie, árcygodnemu Orátorowi, zá podiętá iego fátygę, y wlsyftkich uprzeymá, ku sobie życzliwość. á widząc godnoſć tego Domu, & *fertilia* ich *in Rempublicam,* lubo *sterilia* *in rem suam, merita;* więc przy ostátniey zkolligowánego IchMciow Pánow Wyſſogotow Zákrzewskich Domu wálecie, życzliwą czyni ápprekácyą, życząc *ex corde:* żeby ten Dom Prześwietny, ktory záwsze był y iest *in flore meritorum, videatur in fructu praemiorum.* J. W. JegoMci Páná Adámá Ponińſkiego, Káſzteláná Poznánſkiego, y J. W. JegoMci Páná, Máciejá Koźmińſkiego, Káſzteláná Kálifkiego, tudzież J. W. JegoMci Páná Fránciſzká Mielżyńſkiego, Káſzteláná Szremſkiego, árcygodnych Senátorow, *quorum consilia oracula, realitas inquilina, & virtus haeres,* mowie mogę (bez krzywdy inszych)



ozdobę Woiewodztw Wielko-Polskich, á przytym zkolligowanych à corde Przyiáćioł; tym, przy życzliwey káždemu wenerácyi, żegná, ktorým zázwsze *in vivis* (iák zwykł był z godnemi) certował áffektem. Domowi Prześwíetnemu IchMćiow PP. Wálewskich, Pstrokońskich, y wśzystkich *in genere* specyfikowanych wzwyż kolligátow, lubo ostátnią czyni wáleteę; ále nie w ostátni insinuie się áffekt; y owszem o to uprászá, żeby tę przyiáźń, ktorą zázwsze *intemeratam* żyjącemu oświadczáli kolligátowi, *servent post fata sepulto*. IchMćiow PP. życzliwych w okolicy, sąsiádow, z ktoremi iáko zázwsze, *servando jura vicinitatis* Sąsiedzka, záchował przyiáźń; ták teraz, idąc *in viam aeternitatis*, żegna wśzystkich, y życzliwey się *insinuat* pámięci. Ná koniec, dziękiwie wśzystkim ássystuiącym, y służącym, & *quocunq; titulo* do iego należącym Jurysdykcyi, mowiac do nich słowy umierájącego Augusta Rzymskiego: *si bene rexi? plausum date: si non ad vota? parcite, & valete*. Więc, iezeli kogo mogli, choć niechcący, zirytowác, álbó rozgniewác iáko człowiek, dárucież to dla miłości JEZUSOWEY, iáko Pánu, á Pánu łáskáwemu; iesliście záz uznáwali iego łáskę, respekt, y dobroczynność; bądźcież wdzięczni, y pámiętni ná duszę iego; wszakże słuszność sámá káže, *ut, quibus seminavit beneficia, metat gratitudines*. Ja záz z strony moiey, iezelim opuścił kogo wspomnieć náleżało, álbó zle kolligácką ułóżył kátegoryá, álbó niekontentuiąc wśzystkich, *nolens peccavi*; káżdego w szczegulności, y wśzystkich generálnie zázwczáłu przeprászam: *sive meo vitio factum est, seu sortis iniquae; parce precor verbis hospes amice meis*.

Eccles: imo.

A teraz, gdyśmy o cudzey dotąd mowili śmierci, pomysłmy tákże o swoiey; ile, gdy *stamus hoc Danai loco, ubi ille cecidit*. Wi-dziemy iák mocny filar upádl! & *subito casu, quae valueret, ruunt*; toć się y nam tego kázusu spodziewác potrzebá, *qui stas, attende ne forte cadas!* byleś dziśiay Stoińskim, pátrrze, żebyś iutro nie był Jáckońskim, *hic jacet*: dziś się trzymász przy dobrym zdrowiu, przy fortunie; iutro mozesz bydź kádetem, & *vos moriemni, & sicut unus de Principibus, cadetis*. Rzymiáne dáwni, w frzod rynku stáwiali státuę Libityny, żeby się ludzie zápátru-iac ná nieę, śmiertelność życia sobie przypomináli; nam záz śmierć sámá ustáwicznie cudze wystáwia kátáfalki ná to, żebyśmy gotowi byli ná iey zázwołánie; á niewiedzac czásu y godzi-ny, káżdy moment życia záz podeyzzrány mieli: *ad latus est mors,*

Anonymus.



*mors, quæ nunquam cogitatur nisi aliena; subinde ingeruntur nobis mortalitatis exempla, ut menti ingeratur mortis vicissitudo.* Ato mamy żywy świeży przykład, z wielkiego Pułkowniká, niespodzianej śmierci! patrząc ná iego męstwo, dzielność, czerstwość, odwagę, káždy mu dłuższe obiecował życie; wiele mu prorokowało, że żyć długo, wojować, y tryumfować będzie! áż oto, nád spodziewanie, iednym się stał śmierci spoliálem! á ktoż długie sobie będzie obiecował życie, gdy w drugich ukrocone widzi? wielowładna śmierci potencya, nie dorádzá się nikogo, czy ma, y kiedy ma zábrác kogo; ále ábsolutnie postępując sobie; tylko skiwnie, záwoła, iużci iey wszyscy słucháią: *dico huic, vade, & vadit; veni, & venit.* Wszyscy żyjący iesteśmy *vocales*, bo ná iednym záwołaniu śmierci; więc káżdemu Chrześciańskiemu człowiekowi życzyłbym, dla lepszey impressyi śmierci, te pięć *vocales*, ná swoim sercu, iáko *in tabella*, nie tylko nápiśác, ále, gdyby možná, wypiętnowác, to iest: A. E. I. O. U. ktore ták morálne y duchownie explikuję: A. to iest *à termino à quo, ad terminum ad quem.* Uważyc náprzod potrzeba, z kąd máią początek ciáła nasze? káždy przyzná że z gliny, z ziemi. Dufzá záś naszą należy do niebá, bo Bog sam iest iey centrum; co uważájąc S. Cypryan mowi: *Cum corpus à terra, spiritum possidemus de Cælo; ipsi Cælum & terra sumus;* gdy ciáło z ziemi, á dufszé z niebá mamy, niebo y ziemię w sobie reprezentuiemy. Uważmy tedy godność duszy, y podłość ciáła, uważmy ich początki, y terminy; człowiek, według Rethorow *circumskrypcyi*, iest *oratio, cuius exordium nasci, narratio dolere, epilogus mori;* według Dyálektykow: *breve enthymema*, ktore ma *pro antecedenti ortum, pro consequenti interitum;* według Mátematykw *circulus, ab eodem, in eodem desinens;* á według duchowney glosfy *à pulvere, in pulverem;* iákoż ták w samey rzeczy iest, bo iestliż według Filozofow: *ex quo aliquid fit, in illud resolvitur,* iák lod, śnieg, cukier, z wody się stáie, w wodę się obracá; to też ták y ludzkie ciáło: z gliny, z ziemi, y prochu, w toż się samo obroci! Nie dármo Chrystus Pan, zápowiadájąc sąd ostatni, mowi: *erit unum ovile,* żeby człowiek káždy, nie tylko to uważał, że się wszystkie owieczki do iedney owczárni znidá; ále też káżdą słowka tego, dysiunkcyą, y literę náwet konsyderował, y do duchowney brał uwagi: *erit unum o vile!* że z Domow, Pałácow, stánie się owczárnia; á z ciáła pieszczonego gnoy, y iedno pfe! *erit o! vile!* owo ciáło, ktore ták szácuia, kocháią, pielęgnuiá,

Matthæi 8.

S. Cyprian

Joannis 10.



delikátno pása, ludzie, potym będzie *o vile!* z kąd Bernard S. trzy rzeczy osobliwsze do uwagi káždemu podáie: *Quid fuisti? quid es? & quid eris?* czym był człowiek przed tym, niż był? czym jest teraz? y czym po śmierci będzie? był nic, álbo niczym, jest teraz czymśiś, á potym w niwco się obroci, bo w proch, ziemię; według owego: *redit ad nihilum, quod fuit ante nihil.* Dobrze tam właśnie ktoś człowieká, y życie iego nie trwáte opisał: *somnus, bulla, vitrum, glacies, flos, fabula, fenum, umbra, cinis, punctum, vox, sonus, aura, nihil.* Sen, bąbel, szkło, lod, y kwiat, bayká, letnie śiáno, cień, proch, punkt, głos, dźwięk, wiatr, nic. z czegoż się tu proszę wynosić máią ánimu-  
 fze ludzkie? widząc iáko człowieká, y życie iego, do ták pod-  
 litych kompárowáno rzeczy, nákoniec do niczego. Dla te-  
 go, tenże S. Bernard, dálszą czyni reflexyá, explikuiąc czym  
 był człowiek przed tym, y czym będzie; gdy mowi: *fuisti sper-  
 ma fetidum, es vas stercoris, eris esca vermium, quid ergo superbis?*  
 od błotá postąpiłeś do gnoiu, skonczyłeś ná robáku, á z cze-  
 goż się wyносиłz człowiecze? czemu się lepiej nie wyносиłz du-  
 chem, y umysiem do Bogá? od ktorego máłz powierzona so-  
 bie do czásu duszę? czemu iey przez święte spráwy, przez bo-  
 gomyślne áffektá, przez ákty serdeczne, nie kierujesz do Bogá?  
*ad terminum ad quem.* Czásby tę *vocalem A.* wziąć ná Ducho-  
 wną uwagę, y reflektuiąc się, mowić: Ach! cóż ia to czynię?  
 ách! iák jestem oziębły w stáraniu zbáwienia mego! ách! zá cóż ia  
 ten świat, tę doczesność kocham? ách! zá cóż szczerze nie po-  
 myślę o duszy moiey, o Bogu, o niebie? ách! cóż czynić bę-  
 de, kiedy mię śmierć náglá potka? ách! dla Bogá! cóż się ze mná  
 ná ten czás stánie, gdy mię Bog y Sędzia spráwiedliwy sádzić  
 będzie? &c. &c. Wychodzi drugá ná plac *vocalis E.* ktora te  
 zá soba pociągá Pisma S. słowá: *egredere de domo tua; ergo er-  
 ravimus: ecce homo, & opera ejus!* Przyidzie czás, kiedy, rad nie  
 rad, będzie musiał wyniść człowiek z Pałácu, z Domu, z chátu-  
 py, posefyyi swoiey, *egredere de Domo tua,* y zostáwić tu ná  
 świecie Dom, Fámiliá, krewnych, chwałę y siáwę swoię; *Quo-  
 niam, cum interierit homo, non sumet omnia; nec ascendet cum eo  
 gloria ejus:* przeniesć się musí z Pałácow swoich do grobu, z wy-  
 godnych gábinetow, do szczupłey y niewygodney trunny; for-  
 tunę zgromádzona, pieniądze zebrane, srebrá, dostátki, gálán-  
 terye, komu inszemu zostáwiłszy, *& relinquent alienis divitias  
 suas, & sepulchrum eorum, domus illorum in æternum!* Nayiásnię-  
 szy,

Psalms: 48.

Psalms: 48.

7. 12.



szy, Jásnie Oświecony, Jásnie Wielmożny, Wielmożny Mo-  
 ściwy Pánie, gdzież woysko? ássystencye? Gwardye? káwalká-  
 ty? gdzież Przyiáciele, Dworzánie, Pokoiowi, Pácholey od fre-  
 brá? kápele, kuchmistrze, Fráncuscy kuchárze? gdzież kotáry?  
 kosztowne łózká puchowe? wszystkie te usiugi zástapi robák  
 mizerny! robák wártá, szylwách, robák pościel, robák máterac:  
*subter te sternetur tineae, & operimentum tuum erunt vermes.* Ach!  
 iák niewczesne, po wczásách, y wygodách, z Domu wásnego,  
 do grobu cudzego przenośiny! *egredere* ciáło do grobu, á du-  
 szá, gdzie się też obroci? Bog to sam wie lepiej; czy nie będzie  
 nie ieden ná bład swoy nárzekał: *ergo erravimus!* O błędzie o-  
 piákány! błędzie nieszczęśliwy! kto po śmierci zbłądzi, y dla  
 czego, y dokąd zaydzie niewiemy; ále przyidzie czás, kiedy  
 ná ośtátnim sądzie swoim, Sędzia spráwiedliwy mánifestowác  
 będzie spráwiedliwość swoię, y odkryie *velamen nequitiae*, korty-  
 nę sprośności ludzkich, y pokáże: *ecce homo, & opera ejus.* Ach  
 iáki wstyd y konfuzya publiczná! Ey czemuż o tym wczesnie  
 nie myślemy? Ey czemuż nie popráwuiemy życia nášzego? Ey!  
 czemuż ták żyjemy, iákbyśmy nigdy umierác, álbo wstydzić się  
 zá grzechy nášze ná sądzie ośtátnim nie mieli. Idzie trzecia  
 ná plác *vocalis* I. ktora według swiátá znaczy: *Ite, venite;* według  
 Duchá: *ibit homo in domum aeternitatis suae!* Coż to jest proszę  
 życie ludzkie, iezeli nie iedno *ite, venite?* przenoszą się fortuny,  
 honory, dobrá doczesne, z ręku do ręku, nigdzie długo nie go-  
 szcząc, *sepè honor saeculi abiit, antequam venerit,* nigdzie honor  
 nie zágrzeie mieyscá; wásnie swiát grá sitká, czy mienionego  
 z ludźmi: *omnia se inuicem salutant, & omnia statim dicunt vale;*  
 á ná coż z ták wielkim zábiegiem stárác się o doczesną fortunę,  
 o honory, ile ták krotkie, y nie trwáie? co to dziś są, iutro się ze-  
 gnay z nimi: *Una dies peperit mitras, dedit altera mortem!* Piękná  
 w rey máteryi sobie, y wszystkim uczynił reflexyá, umierájący  
 Károl Krol Sycyliyski, gdy to powiedział: *O vanas hominum*  
*cogitationes! miseris honoribus delectamur, aurum coacervamus, &*  
*caelum negligimus!* O prózne myśli ludzkie! honorámi nášycić  
 się nie możemy, złoto y pieniądze gromádziemy, á o niebie nie  
 myślemy! Y czemużby to nie lepiej pomyslić o Niebie, o wie-  
 czney, nie o rey doczesney fortunie? ponieważ tám, nie tu, dom  
 nášz, y fortuná nášzá, fortuná wieczná: *Ibit homo in domum aeter-*  
*nitatis suae.* Y czemużby nie gromádzić sobie, przez dobre u-  
 czynki, iák naywięcey záslug? pámiętáiąc ná owę Duchowná

Isaie 14. 8

11.

Eccles: 12. 5to.

S. Ambr

Idem.



przestroge: *Quod sibi quisq; serit presentis tempore vite, hoc sibi messis erit, cum venerit: ite, venite.* Idzie czwartá *vocalis* ná plac O. y z sobá niby trzy cyfry pociąga, ále nie są to cyfry, lecz w osobliwszey u nas powinny bydź konfyderacyi: *O mors! o vanitas! o aeternitas! o mors, quàm amara memoria tui, homini pacem habenti in substantiis suis!* o iák jest ciężkie y gorzkie sámó śmierci wspomnienie káżdemu fortunátowi, dopieroż śmierć samá! ále tą gorzkością, częstowác kogo, áni śmiercią, nábiiać głowy nie chcę. *O vanitas!* y o tym dościem się iuż nágádał; ále wieczność ná trutyńę biore. *O aeternitas!* o niezrozumiana nigdy wieczności! á wieczności dwoiaká, dobrá y zlá, szczęśliwá, y nieszczęśliwá; ná ktorá, zász człowiek tráfi, by naymędrszy nie zgádnie; ták ná nádgrobkú Tornáceńskiego w Anglii Biskupá, potym Arcybiskupá, ná koniec Kárdynáta, nápisano: *omnia fuit, & mortuus est: quo abiit? omnes ignorant.* O wieczności rozumem ludzkim niedościgiá! o wieczności niezbrodzona! wieczności przepáścistá! iákby cię uważać potrzebá, y mieć w pámięci owe słowá: *aut aeternum benè, aut aeternum malè!* O iákby punkt, álbo honoru wiecznego, álbo wieczney niesiáwy, *punctum, à quo pendet aeternitas,* powinien bydź u nas w osobliwszey reflexyi? ták, iák punkt honoru swego káždy teraz ápprehenduie; ále ktoż o tobie niedościgiá wieczności szczerze kiedy pomysli? gdyby o dobrej wieczności myślał człowiek, nigdyby ná zlá, nie tráfił; gdyby zlá szczerze uważał, dobráby go nie mineł! ále te święte uwagi ná czas stárości, y bliskiey śmierci odkładamy, nie wiedząc co powiedział Theodoretus: *multi ingemiscunt de inferis, qui sibi pollicebantur de crastinis.* Szczęśliwszy był w tey mierze Alexander wielki, ktoremu gdy odrádzáno, áby heroiczných ákcyi nie záczywał w młodym wieku, ále ie do doskonałszego záchował, odpowiedział: *vereor, ne, dum aetatem perfectam exspecto, audacem perdam juventutem,* bo ię się, żebym, doskonałego czekáiąc wieku, nie zgnuśniał, y odważney nie strácił młodości: wolę wczesnie záczać. Ták Chrześciáńskiemu człowiekowi wczesnie myślić potrzebá o wieczności, o duszy, o zbáwieniu swoim. Podpisuie się ostátnia *vocalis* U. y wszystkie swoje reflexye ostátnią, swoiá, pieczętuie

uwaga: *utinam saperent, & intelligerent, ac novissima provide-  
rent!* o gdyby káždy uważał to, co byto, y co będzie? á iáko pewny Asceta rozbierá te słowá, y explikuie: *utinam homines saperent praeterita, intelligerent presentia, providerent futura!* O  
gdyby



gdyby uważali pilno, co iuż mineło, co iest teraz, y co nastąpi? *præterita te sa: malum commissum, bonum omissum, tempus amissum*, grzech popełniony, czas utracony, á w nim ták wiele cnot, instynktow opuszczonych, zgubionych, bez rewersu, z niewymowną, człowieká szkoda, záslug y sposobow zbáwienia; według owego: *perditur in puncto, quod non reparatur in anno. Præsentia* teź uważać potrzebá, *vite brevitatem, salvandi difficultatem, salvandorum paucitatem!* życia krotkość, zbáwienia trudność, y zbáwionych kusy regestr, względem potępionych! Ná koniec *futura*, przyszłe następujące rzeczy, naypilnieyby ápprehendowác náleżało, *mortem, quâ nihil miserabilius: Iudicium, quo nihil terribilius: pœnam inferni, quâ nihil intolerabilius.* Smierć, nád którą nic mizernieyszego: sąd Boski, nád który nic stráśnieyszego: kárę wieczną, nád którą nic naynieznośnieyszego! Kto to wšyſtko, á szczerze uważa, ſwiátowey pompy nie uważa, nie ápprehenduje honorow, áscensow, fortun, zá nic ma próżności doczesne; kto o tym myśli, nigdy o grzechu nie pomysli; według S. Hieronima: *Facile contemnit omnia, qui se semper cogitat moriturum.*

S. Hieron:

Záczym, A.A. myšlmy o náſzey ſmierci, á zá tego, co iuż umári, y ciało iego mácie w oczách wáſzych, prošmy Bogá, żeby go Bog z czyſcowey niewoli (ieźeli ták iezcze dotąd przez ſpráwiedliwoſć Boská, zátrzymány iest) *in libertatem filiorum DEI*, ná wolnoſć wieczną y ſwobodną, miłościwie wyſwobodzić ráczył. Ktoźby dał wiedzieć tę pewnoſć, że Chryzoſtom cieszyć ſię dziś będzie z Pátronem ſwoim Świętym Chryzoſtomem? witá ſię z Protektorem Świętym Antonim? chwali Bogá ſpołecznie z Świętymi Elektámi! Przy ſmierci Juliáná Apoſtáty, w Perſyi, ták Bog z Xiężycá y Gwiazd z ordynował ſłowá, że ſędzia Antyocheński, teyze nocy, ná Niebie przeczytał: *Hodie Julianus in Perſide occiditur.* Ja záſ życzę ſobie, żeby z Herbownego Xiężycá, y Gwiazd Niebieſkich ułożone, dziś iezcze, mogli czytać ſłowá, do wšyſtkich poćiechy: *Hodie Chryſoſtomus Cælum ingreditur.* Ale, że máło ná tym, życzyc komu niebá; lecz proſić trzebá Rzádcy, y dáwcy niebá; więc ſupplikuję do ciebie łáſkawy, Miłościwy, y pełen dobroci JEZU! zá tą żołnierská duszá! Wiem, coſ powiedział o żołnierzách, konferując z S. Brygittá, jáko czytam w Rewelacyách iey: *milites mihi, inter omnes ordines, placuerunt; quia voverunt, quod habebant charius, ſcilicet ſanguinem ſuum pro me fundere,*

Raynaudus ex Zonara

Revelat: Brigit:lib cap: 10.



*dere, per quod mihi summè placuerunt.* Między inżemi świą-  
towemi stanami, stan żołnierski naybárdziey mi się podobał;  
bo, co máia, naydroższego w sobie, krew y życie gotowi dla  
mnie łożyc. Izáli dobrotliwy JEZU! dla Ciebie, y dla Wia-  
ry Świętey (iáko był osobliwszy Zelánt zmáriy Chryzostom)  
nie gotow był y tysiąc rázy życia swego łożyc? á, że *volun-*  
*tati martyrium desuit,* kontentuyże się, Pánie łáskáwy; szczerá,  
święta, y prawdziwą intencyą iego; á po pracách woiennych,  
trudách, y fátygách, dla konserwácyi Wiary, dla utrzymánia  
praw, y swobod Oyczystych, dla dobrá pospolitego, obmyśl  
mu spoczynek, y wieczną w Niebie konsystencyą; w czym,  
nie tylko moia nayliższego między wszystkiemi, ále wszystkich  
tu zgromádzonych do tego Kościoła, zá nim záchodzi in-  
stáncyá. Więc, *votis, Christe Deus, Te quaesumus, annue no-*  
*stris; sic vitæ in Cælis præmia digna ferat.* Ná koniec, kolá-  
cę ieszcze do łáskáwego y miłosiernego, á prawdziwie Oy-  
cowskiego Sercá Twego, z nayniższą zá nim suppliká, y mo-  
wie: *Domine! multa fecit propter Te, Tu fac ei magna, qui potens es.*

Boże! gdyś na to Gniázdowskiego stworzył,  
By nieprzyiációl hárdóść upokorzył;  
Dayże mu zá to w swey chwale póżycie;  
Wszak łożyl życie.

A M E N.

*In tuo nomine Amen*



BIBLIOTH. UNIV.  
MAGELLONICAE

30.11.67





Biblioteka Jagiellońska

stdr0026647



